

**INSTYTUT BADAŃ
NAD DEMOKRACJĄ** Sp. z o.o.
w Warszawie
Pracownia Badań Społecznych

**Program Badawczy
POLSKA - EUROPA - DEMOKRACJA**

**23 LATA POLSKIEJ
DEMOKRACJI
RAPORT**

Warszawa, kwiecień 2013 r.



INSTYTUT BADAŃ NAD DEMOKRACJĄ Sp. z o.o.

Instytut obywatelski

Polska demokracja dopiero się kształtuje. Mamy jeszcze daleką drogę do przebycia, ażeby uzyskać poziom krajów o utrwalonej demokracji. Polskim atutem są tysiące organizacji obywatelskich, choć ich potencjał nie jest do końca wykorzystany. Są jednakże liczni pasjonaci, którzy monitorują funkcjonowanie prawa, działalność instytucji rządowych i samorządów, propagują ideę przyjaznego obywatelom państwa etc. etc.

Nie zawsze jednak ich głos jest dostatecznie słyszalny. Organy władzy, politycy i samorządowcy nie przywykli jeszcze do partnerskiego traktowania obywateli i ich organizacji. Choćby z doświadczeń środowiska społecznego, które zainspirowało powołanie Instytutu Badań nad Demokracją, wiemy, że działania publiczne na rzecz poprawy jakości państwa, bywają równie nieskuteczne, jak przysłowiowe oranie wody.

Wiele jest w tej sferze do zrobienia. Jesteśmy przekonani, że są takie formy oddziaływania obywatelskiego, które wymuszą respekt ze strony władzy. Mamy też sporo dobrych doświadczeń. Wykorzystywać będziemy procedury prawne w postępowaniach administracyjnych, przepisy o konsultacjach społecznych, prawo prasowe itd. itd.

Program Instytutu Badań nad Demokracją przewiduje między innymi prowadzenie profesjonalnych badań nad funkcjonowaniem prawa oraz instytucji państwa, nad przestrzeganiem podstawowych praw obywatelskich, patologiami społecznymi i gospodarczymi, co pozwoli na formułowanie wniosków wymuszających poważne reakcje władz i środowisk politycznych. Równoległe do działalności badawczej, realizować będziemy projekty edukacyjne, adresowane do licznych grup zawodowych oraz informacyjne – kierowane do ogółu społeczeństwa.

Nie zamierzamy ograniczać naszych zainteresowań i badań do spraw krajowych. Popularyzowanie europejskich standardów demokracji, prawa europejskiego, ze szczególnym uwzględnieniem podstawowych praw człowieka, to kontekst dla badań społecznych Instytutu.

Obywatel ma też prawo do pełnej wiedzy o swoim państwie. Tymczasem, zamiast merytorycznych debat w dyskursie publicznym króluje agresja.

Będziemy więc współpracować z redakcjami prasy, radia i telewizji, nie omijając, oczywiście, państwowych i samorządowych urzędów i agencji. Przede wszystkim liczymy na partnerstwo organizacji pozarządowych.

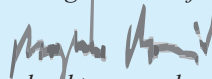
Nasz Instytut ma na celu metodyczne, profesjonalne wspieranie środowisk społecznych, które chcą oddziaływać pozytywnie na procesy demokratyczne i jakość państwa.

Czy mamy stosowny potencjał? Owszem, współpracujemy ze specjalistami, zarówno naukowcami, jak też praktykami z zakresu prawa, nauk społecznych, ekonomii, kultury. Włączyliśmy do Instytutu Badań nad Demokracją doświadczonego, mającego znaczne osiągnięcia zakład – Studium Prawa Europejskiego. Jest to ośrodek, w którym przez 10 lat kształciło się ponad 25 tysięcy przedstawicieli różnych zawodów, w tym pracownicy administracji publicznej, prawnicy, pracownicy służby zdrowia, nauczyciele.

Środowisko ludzi związanych z Instytutem Badań nad Demokracją nie uosabia się z żadnym z nurtów politycznych. Jesteśmy sojusznikami każdego, kto zechce pracować na rzecz demokracji i praworządności.

Rolę Instytutu Badań nad Demokracją porównałbym do instrumentu potęgującego głos obywatelski. Wiemy jak to robić.

Bogusław Bajor



dyrektor naczelny

Warszawa, kwiecień 2013

02-326 Warszawa, Al. Jerozolimskie 151, lok. 2222 tel./fax 22 833-38-90; 22 833-39-90, e-mail: sekretariat@ibnd.pl



**INSTYTUT BADAŃ
NAD DEMOKRACJĄ** Sp. z o.o.

w Warszawie

Pracownia Badań Społecznych

**Program Badawczy
POLSKA - EUROPA - DEMOKRACJA**

**23 LATA POLSKIEJ
DEMOKRACJI
RAPORT**

- Kierownik zespołu badawczego
dr Tomasz Jan Płonkowski

– *Tomasz Jan Płonkowski*

- Kierownik Pracowni Badań Społecznych
Sylwester Bajor

– *Sylwester Bajor*

Warszawa, kwiecień 2013 r.

Spis treści

Polska demokracja 1990–2012 – niespełnione oczekiwania, zawiedzione nadzieje?	3
Szczegóły badania	4
Analiza ankiety	7
Czy państwo wywiązuje się ze swych konstytucyjnych zobowiązań?	7
Prezydent, Sejm i Senat – jak funkcjonują?	10
Sąd nad wymiarem sprawiedliwości i instytucjami przestrzegania prawa	13
Jakie jest prawo, każdy widzi	15
Inicjatywy dla rozwoju społecznego	16
Zmiany w Konstytucji	21
Partie parlamentarne – zaufanie, identyfikacja	23
Wspólnie przeciwko społecznemu wykluczeniu?	24
Państwo z Kościołem czy obok Kościoła?	25
Wnioski końcowe	26
Bibliografia	28

Badanie przeprowadziła Pracownia Badań Społecznych
Instytutu Badań nad Demokracją Sp. z o.o. w Warszawie
Al. Jerozolimskie 151 lok. 2222, 02-326 Warszawa
e-mail sekretariat@ibnd.pl

Badanie wykonał zespół w składzie:
dr Tomasz Jan Płonkowski – kierownik zespołu, Jan Bajor, Monika Jeruzalska
Autor ankiety – Sylwester Bajor

Copyright by © Instytut Badań nad Demokracją

23 lata polskiej demokracji

Raport opracowany na podstawie badania przeprowadzonego na grupie 1226 zidentyfikowanych respondentów ze wszystkich regionów Polski.

Polska demokracja 1990–2012 – niespełnione oczekiwania, zawiedzione nadzieje?

Minęły ponad 23 lata polskiej demokracji. W tym okresie dojrzało już co najmniej jedno pokolenie, które nie pamięta czasów sprzed demokratycznych przemian i nie ma odniesienia do warunków panujących w poprzednim ustroju. Zmiany, które nastąpiły po 1989 roku, przyniosły Polakom pełnię praw demokratycznych i wolność gospodarczą, która przyczyniła się do zapalenia półek sklepowych i uwolnienia przedsiębiorczości obywateli. Przemiany, których początek datuje się na lata 90., rozbudziły oczekiwania na stałą poprawę i rozwój, zarówno w sferze społeczno-politycznej, jak i materialnej.

Panowała powszechna nadzieja, że nowy ustrój połączy najlepsze cechy ustroju socjalistycznego i demokracji liberalnej. Wyobrażano sobie, że parlament i inne ciała przedstawicielskie oraz rząd będą reprezentowały całe społeczeństwo, choć od początku wiele wskazywało, iż przeświadczenia te są w dużej mierze mrzonkami.

Pierwsze, częściowo wolne, wybory w czerwcu 1989 r. odbyły się w atmosferze euforii. Jednak niewiele osób zdawało sobie sprawę, iż frekwencja w owych wyborach – jak na warunki europejskie – była wyjątkowo niska (Raciborski, 1997, 248). Doświadczenia innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, w których w późniejszych latach nastąpiły demokratyczne przemiany, również potwierdzają stosunkowo niską aktywność wyborczą polskich obywateli w porównaniu z obywatelami pozostałych krajów postkomunistycznych. Sytuacja nie zmieniła się także podczas całkiem wolnych wyborów prezydenckich w 1990 roku i parlamentarnych w 1991 r., w których frekwencja okazała się jeszcze niższa.

Dodatkowo, te ostatnie wybory wskutek nieprzemyślanej ordynacji wyborczej (bez progów wyborczych) skompromitowały ideę pełnej reprezentacji politycznej i doprowadziły do wyłonienia parlamentu, który faktycznie nie był w stanie sformować stabilnego rządu (w rezultacie w 1993 r. odbyły się przedterminowe wybory). Kolejne wybory, zwłaszcza samorządowe, pokazały, że aktywność obywatelska na poziomie lokalnym bywa jeszcze słabsza (wielokrotnie frekwencja była niższa niż 40%, a zdecydowana większość referendów lokalnych kończyła się niepowodzeniem z powodu zbyt niskiej frekwencji). Wyjątkiem w tym pesymistycznym obrazie aktywności politycznej było referendum w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej (zwane akcesyjnym). W tym przypadku frekwencja była wyższa i wyniosła 57%, ale została osiągnięta dzięki niebywale mobilizacji – wprowadzono specjalnie ordynację pozwalającą na dwudniowe głosowanie, uzyskano wsparcie Kościoła katolickiego, przeprowadzono kampanię informacyjną i emitowano specjalne programy w telewizji (m.in.

„Europa da się lubić”). Okazało się jednak, że był to efekt jednorazowy, ponieważ frekwencja podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. wyniosła – według różnych źródeł – zaledwie 15,4% lub 20,87%, co świadczy o rzeczywistym poziomie zainteresowania wyborców. Wynik ten jest jednym z najniższych uzyskanych w wyborach do Europarlamentu.

Od 1989 roku, wraz z upływem czasu, rosły materialne oczekiwania Polaków. Nasiliły się one od 2004 roku, po akcesji do Unii Europejskiej. Wielu rodaków skorzystało z możliwości swobodnego podróżowania po wspólnotowym terytorium oraz podejmowania legalnego zatrudnienia w niektórych państwach unijnych. W rezultacie spora część naszego społeczeństwa uświadomiła sobie, jaki naprawdę dystans dzieli Polaków od mieszkańców Europy Zachodniej, jeśli chodzi o poziom życia.

Otwarcie kraju na zewnątrz, który przez prawie 50 lat był w dużej mierze odizolowany od Zachodu, spowodowało stopniowe zmiany świadomości. Wcześniej wielu z nas nie zdawało sobie sprawy z zaniedbań cywilizacyjnych w Polsce, w stosunku do wielu krajów Europy Zachodniej. Ponadto Polacy nie wiedzieli, że w gospodarce wolnorynkowej nie zawsze państwo radzi sobie m.in. z systemem opieki zdrowotnej i społecznej, edukacji oraz ubezpieczeń społecznych.

Z biegiem lat znaczna część polskiego społeczeństwa poznała realia życia w rozwiniętych krajach europejskich, ponosząc nierzadko bolesne konsekwencje wynikające z braku dostatecznej wiedzy.

Czy polska demokracja jest dojrzała? – warto postawić sobie takie pytanie. Mamy nadzieję, że odpowiedź przybliżą wyniki i wnioski zaprezentowane w raporcie z badania. Badanie to jest co najmniej pod jednym względem wyjątkowe. Większość badaczy, którzy próbują dotrzeć do osób aktywnych zawodowo, wykształconych, zamożnych czy członków elit, napotyka zazwyczaj przeszkody. Osoby te przeważnie nie mają czasu ani ochoty uczestniczyć w badaniach. Stąd określenie używane w języku socjologów – **jednostki niedostępne**. Bariery tę udało się przełamać **Instytutowi Badań nad Demokracją** – na ankietę rozesłaną do trudno dostępnych respondentów otrzymaliśmy ponad 1200 odpowiedzi, co niewątpliwie świadczy o zaufaniu do Instytutu. Dzięki temu uzyskaliśmy wgląd w opinie osób, które w wielu badaniach były pomijane. Możemy teraz przekonać się, jakie jest ich zdanie o naszej demokracji i o zmianach, które zaszły w Polsce w ciągu ostatnich 23 lat.

Szczegóły badania

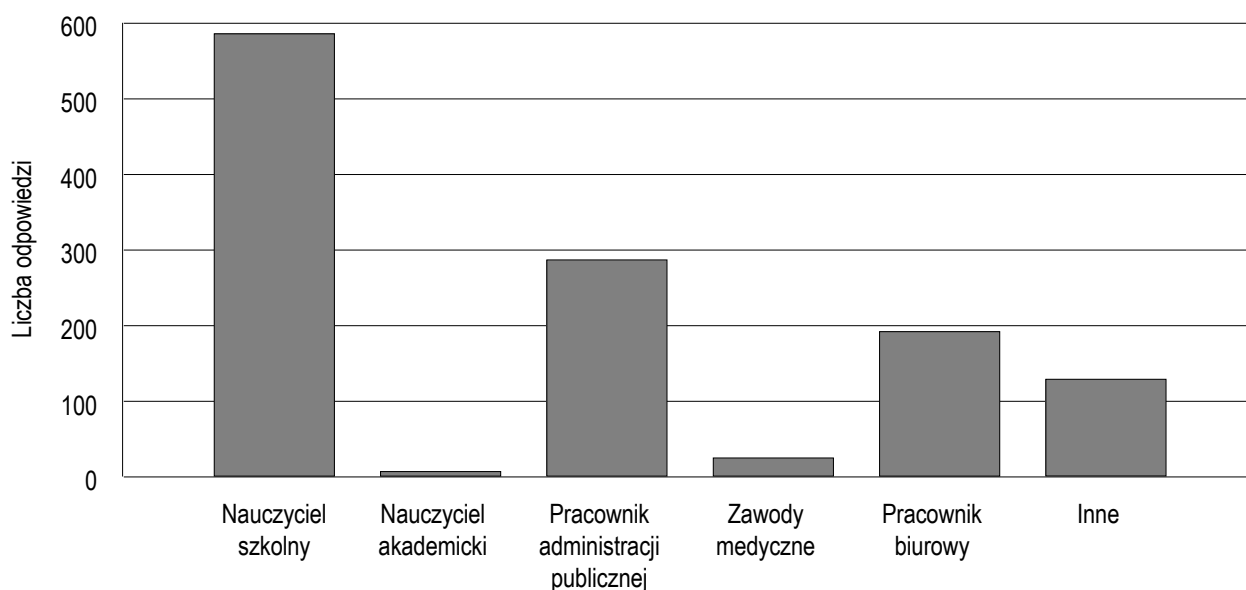
Badanie przeprowadzone zostało przez Instytut Badań nad Demokracją na 1226 respondentach, na przełomie 2012 i 2013 roku. Ankiety były wypełniane własnoręcznie przez respondentów. W większości poruszanych kwestii formularz dawał respondentom możliwość przedstawienia swobodnych wypowiedzi.

Celem ankiety było zbadanie, jak Polacy oceniają funkcjonowanie państwa i jego najważniejszych organów 23 lata po rozpoczęciu transformacji ustrojowej. Przedmiotem oceny dokonanej przez respondentów była zarówno ogólna działalność państwa, zwłaszcza w wymiarach, w których realizowane są zobowiązania zawarte w Konstytucji, jak i funkcjonowanie poszczególnych instytu-

cji, takich jak: Sejm, Senat, Prezydent, rząd i wymiar sprawiedliwości. Badani oceniali też możliwość zmian funkcjonowania istniejących instytucji, w tym pociągających za sobą zmiany w ustawie zasadniczej.

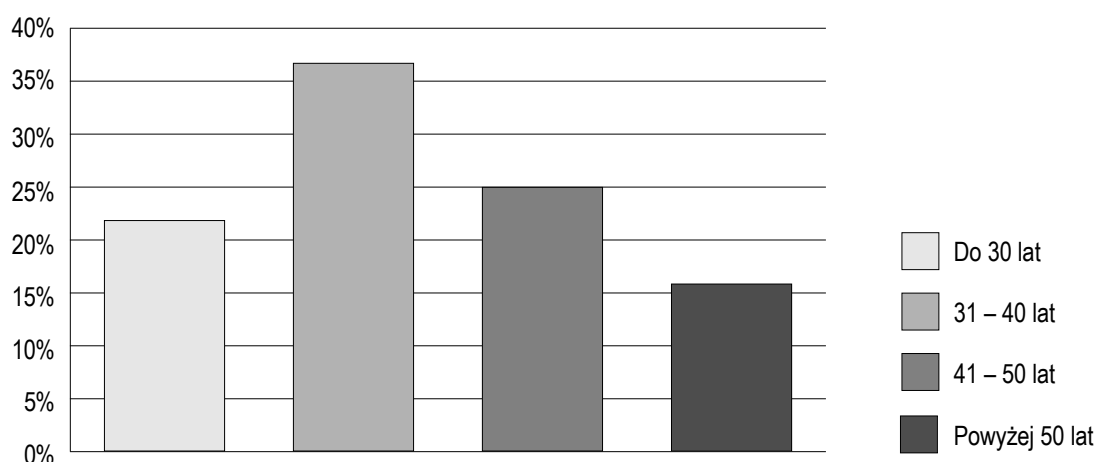
Badana grupa to 1226 osób, należących w dużej części do elity intelektualnej społeczeństwa, a być może w jeszcze większym stopniu do elit lokalnych: 586 nauczycieli (47,8%), 7 pracowników naukowych uczelni wyższych (0,6%), 25 lekarzy (2%), 287 pracowników administracji publicznej (23,4%) oraz 192 innych pracowników biurowych (15,7%).

Zawód respondenta



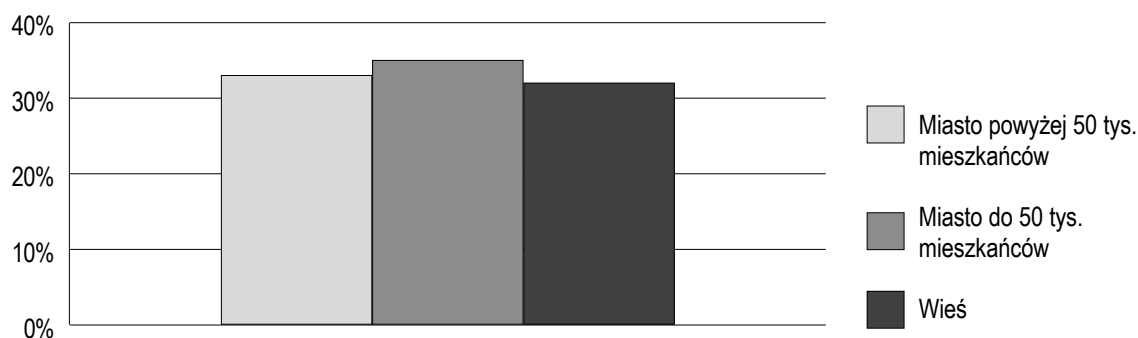
Wszyscy respondenci to osoby doksztalające się, aktywnie poszukujące wiedzy, w zdecydowanej większości posiadające wyższe wykształcenie. Osoby, które odpowiedziały na ankiety, reprezentują różne grupy wiekowe (22% w grupie do 30 lat, 37% w grupie 31–40 lat, 25% w grupie 41–50 lat, 16% w grupie powyżej 50 lat).

Wiek respondenta



Respondenci pochodzą z różnych rejonów kraju, zarówno z dużych metropolii, jak i małych miast oraz wsi (ok. 32% – wsie, 35% – miasta do 50 tys., 33% – miasta powyżej 50 tys.).

Miejsce zamieszkania respondenta



Choć nie można mówić o statystycznej reprezentatywności, to jednak objęcie badaniem silnie zróżnicowanej grupy daje podstawy do uznania przedstawionych wniosków jako opinii wykształconych Polaków – można powiedzieć członków lokalnych elit – dotyczących postrzegania naszej demokracji oraz zmian, które zaszły w ciągu ostatnich 23 lat, i wskazanie kolejnych zmian.

Szczegółowy rozkład liczebności cech demograficznych badanej grupy przedstawia tabela.

Zawód respondenta			Wiek respondenta				Ogółem
			Do 30 lat	31–40 lat	41–50 lat	Powyżej 50 lat	
Nauczyciel szkolny	Miejsce zamieszkania respondenta	Wieś	37	70	62	19	188
		Miasto do 50 tys. mieszkańców	33	95	78	25	231
		Miasto powyżej 50 tys. mieszkańców	23	52	56	31	162
Nauczyciel akademicki	Miejsce zamieszkania respondenta	Wieś	2	2			4
		Miasto do 50 tys. mieszkańców				1	1
		Miasto powyżej 50 tys. mieszkańców			1	1	2
Pracownik administracji publicznej	Miejsce zamieszkania respondenta	Wieś	36	38	19	20	113
		Miasto do 50 tys. mieszkańców	24	38	15	21	98
		Miasto powyżej 50 tys. mieszkańców	16	27	19	14	76
Zawody medyczne	Miejsce zamieszkania respondenta	Wieś			4		4
		Miasto do 50 tys. mieszkańców	1	2	3	3	9
		Miasto powyżej 50 tys. mieszkańców	6	2	3	1	12
Pracownik biurowy	Miejsce zamieszkania respondenta	Wieś	13	15	8	10	46
		Miasto do 50 tys. mieszkańców	13	19	7	10	49
		Miasto powyżej 50 tys. mieszkańców	23	37	13	23	96
Inne	Miejsce zamieszkania respondenta	Wieś	10	8	3	1	22
		Miasto do 50 tys. mieszkańców	3	7	7	4	21
		Miasto powyżej 50 tys. mieszkańców	14	11	5	10	40

Analiza ankiety

Ankieta składała się z dziewięciu części, zarówno bloków, jak i pojedynczych pytań. Tematyka pytań ogniskowała się wokół oczekiwań, które obywatele mogą mieć wobec instytucji państwa. Dotyczyły one wypełniania konstytucyjnych zobowiązań przez państwo, oceny prezydentów sprawujących swoje funkcje oraz parlamentu. Nie zabrakło też pytań odnoszących się do działalności wymiaru sprawiedliwości oraz pozwalających na ocenę funkcjonującego w Polsce prawa. Obszerny blok pytań sprawdzał, czy respondenci znają przedsięwzięcia wdrażane przez państwo w celu rozwiązywania problemów społecznych. Pytano też o stosunek respondentów do ewentualnych zmian w Konstytucji oraz do partii politycznych mających reprezentację w parlamencie. Ankiętę kończyły pytania o potrzebę powstania narodowego programu walki z biedą i wykluczeniem społecznym oraz o pełne rozdzielenie Kościoła od państwa. Każde z pytań zamkniętych posiadało też swoją sekcję otwartą, która pozwalała respondentom na swobodne odpowiedzi. Najczęściej powtarzające się uwagi respondentów zostały uwzględnione w opisie, a najbardziej charakterystyczne przytoczone wprost (cytaty).

Czy państwo wywiązuje się ze swych konstytucyjnych zobowiązań?

W pierwszym bloku pytań respondenci byli proszeni o określenie, czy ich zdaniem państwo polskie należycie wywiązuje się wobec swoich obywateli z obowiązków konstytucyjnych w siedmiu różnych dziedzinach:

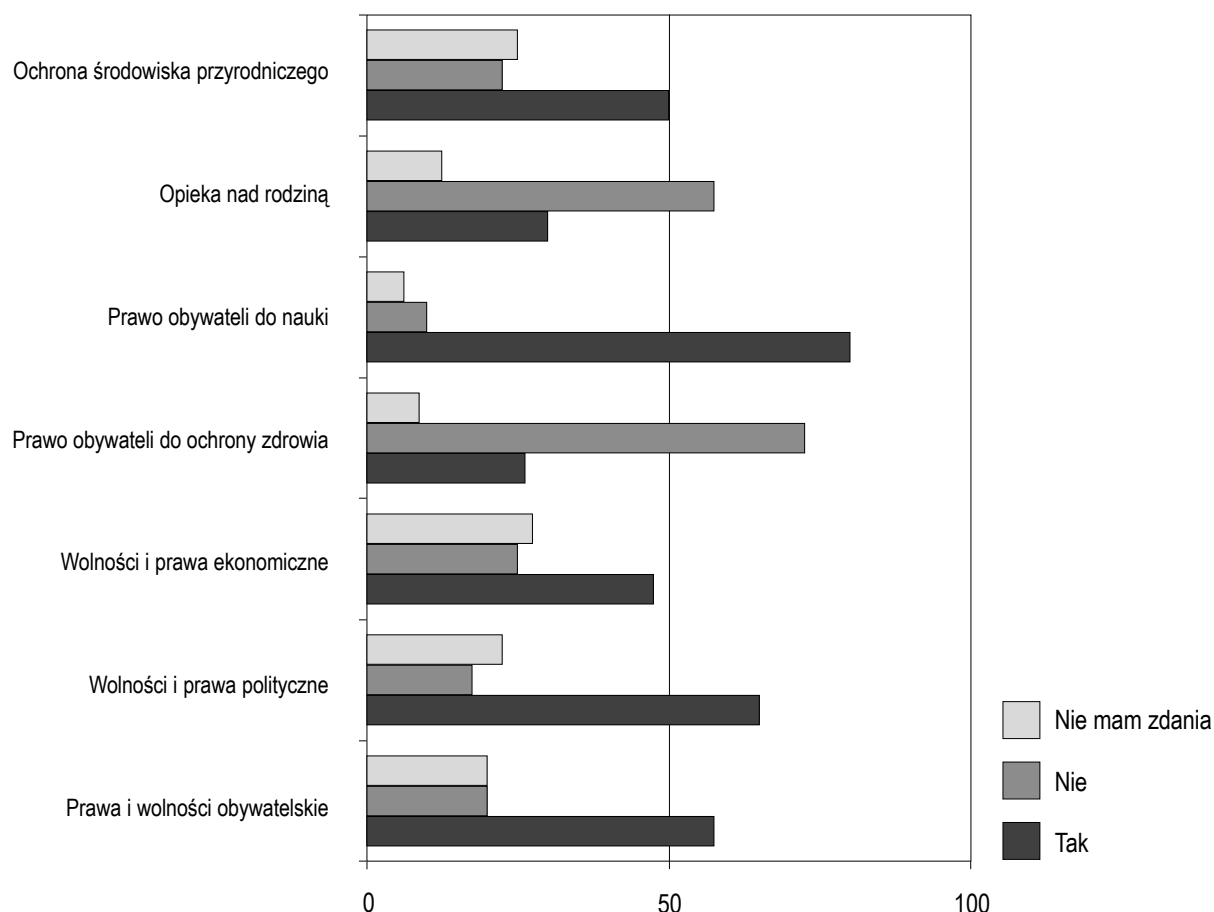
- wolności i praw obywatelskich;
- wolności i praw politycznych;
- wolności i praw ekonomicznych;
- prawa obywateli do ochrony zdrowia;
- prawa obywateli do nauki;
- opieki nad rodziną;
- ochrony środowiska przyrodniczego.

Ankietowani, pytani o zagwarantowanie przez państwo ogólnie rozumianych praw i wolności obywatelskich, w większości udzielali pozytywnych odpowiedzi – niemal 60% z nich odpowiedziało „tak”. Jednak niecała jedna piąta w jednoznaczny sposób stwierdziła, że nie są one w odpowiedni sposób zagwarantowane, podając w części otwartej pytania bardzo różnorodne uzasadnienia swojej negatywnej oceny. Wskazywali na dyskryminację konkretnych segmentów społeczeństwa lub naruszenia zasad demokracji przez władzę, np. „nierówne traktowanie obywateli krytykujących rząd”; „nie są szanowane prawa mniejszości seksualnych i wyznaniowych (innych niż katolickie)”; „(...) zauważa się szkodliwą działalność takich instytucji jak CBA, wynikającą ze słabej kontroli ze strony państwa”, „jeszcze dużo brakuje do równego traktowania kobiet i mężczyzn, jak również mniejszości seksualnych, jak i związków partnerskich. Za dużo dyskusji tzw. autorytetów o prawie kobiet do aborcji. Prawo rodzica dziecka w wieku szkolnym do wyboru etyki lub religioznawstwa pozostawia wiele do życzenia”.

Spośród wymienionych wcześniej dziedzin, najlepiej ocenione przez respondentów zostało spełnianie przez państwo obowiązków w sferze prawa obywateli do nauki (80% procent odpowiedzi

„tak”, 13% „nie”), oraz wolności i praw politycznych (niemal 66% odpowiedzi „tak”, 14% „nie”). W dziedzinie prawa do nauki, głosy sceptyczne najczęściej były uzasadniane przez respondentów wysokimi kosztami edukacji – *„Nauka jest bezpłatna do 18. roku życia, ale tylko w teorii. Podręczniki, składki i inne rzeczy są niezwykle kosztowne i obciążają znacznie budżet”* oraz utrudnionym dostępem do szkół dla osób z różnych środowisk, np. jeden z ankietowanych napisał: *„Jest małe wsparcie dla osób z małych miejscowości, które chciałyby kontynuować naukę”*, inny zaś stwierdził *„Znacznie trudniej ma obywatel średnio zamożny i biedny”*.

Wywiązywanie się państwa ze swych różnych konstytucyjnych obowiązków



W dziedzinie praw politycznych, wśród respondentów negatywnie oceniających ich realizację bądź niezdecydowanych, ponownie pojawiały się poważne zarzuty dotyczące złego traktowania przez system konkretnych segmentów społeczeństwa lub ogólne stwierdzenia zawierające krytykę funkcjonowania państwa i jakości naszego systemu demokratycznego: *„System wyboru posłów ogranicza możliwość wyboru swoich reprezentantów, decydują przywódcy partyjni”*; *„Brak okręgów jednomandatowych do Sejmu, niepotrzebny Senat i Prezydent”*; *„Osoba zostaje zwolniona z pracy, dlatego że głosowała na innego kandydata, wygrany daje odczuć, kto rządzi”*.

Warto jednak podkreślić, że wypowiedzi 54 respondentów wskazywały na różnorodne przykłady zagwarantowania praw politycznych w Polsce. Zwraca uwagę również fakt, iż w dziesięciu wypowiedziach pojawia się zarzut zbyt dużej wolności politycznej lub jej nadużywania przez konkretne grupy, np. *„Za duży zakres praw do wolności politycznej”*.

Najniżej respondenci ocenili działalność państwa w dziedzinie ochrony zdrowia (71% odpowiedzi „nie”, 20% „tak”) oraz opieki nad rodziną (57% odpowiedzi „nie”, 30% „tak”). W przypadku ochrony zdrowia, najczęściej odpowiedzi negatywne były uzasadniane przez ankietowanych długimi kolejkami do różnego rodzaju usług medycznych i utrudnionym dostępem do lekarzy specjalistów, np. *„Bardzo trudny dostęp do lekarzy-specjalistów, bardzo wysokie ceny lekarstw”*. Na problemy te zwracały uwagę nawet osoby pozytywnie lub neutralnie oceniające wykonywanie tego obowiązku przez polskie władze: *„Poza (...) małą dostępnością do usług medycznych w ramach NFZ”*; *„Prawa ma każdy, ale wybór niekoniecznie. Składki płacę, a do specjalisty w nagłym przypadku mogę dostać się za 1,5 roku”*; *„Prawa obywateli teoretycznie są zagwarantowane, lecz w praktyce długie oczekiwanie na wizytę do specjalisty, na zabiegi, ograniczenia w refundowaniu leków”*.

W dziedzinie opieki państwa nad rodziną, najczęstsze zarzuty dotyczyły niskiej wysokości świadczeń rodzinnych oraz niskich kryteriów dochodowych uprawniających do ich przyznawania. Ponadto niektóre komentarze wprost sugerowały, że opieka nad rodziną w naszym kraju praktycznie nie funkcjonuje: *„brak dobrego i spójnego systemu państwowego pomocy rodzinie sprawia, że dobrze funkcjonują jedynie rodziny o dużych zasobach finansowych”*, *„Brak dostatecznej opieki dla rodziny (matki i dziecka)”* czy *„Brak polityki prorodzinnej w Polsce, obecnie jesteśmy jednym z najszybciej starzejących się społeczeństw na świecie”*.

Bardziej umiarkowane oceny wśród respondentów uzyskała działalność państwa **w dziedzinach wolności i praw ekonomicznych** (46% odpowiedzi „tak”, 25% odpowiedzi „nie”) oraz **ochrony środowiska przyrodniczego** (50% odpowiedzi „tak”, 23% „nie”). W obu tych przypadkach respondenci często zwracali uwagę na niską efektywność działań państwa, m.in.: nadmierną biurokrację, pasywność urzędników, niekorzystne, niedostosowane do realiów przepisy.

W przypadku ochrony środowiska pojawiło się również ciekawe zróżnicowanie terytorialne – najgorzej jakość tej ochrony oceniają mieszkańcy mniejszych miast, natomiast najlepiej mieszkańcy wsi.

Jest to o tyle zaskakujące, że jak się wydaje, to ci ostatni mają największą szansę zetknąć się z problemami zanieczyszczania środowiska typu dzikie wysypiska śmieci. Na podstawie uzyskanych danych trudno tę zależność wyjaśnić. Interesujące jest też, iż 23 respondentów sugerowało, że działania na rzecz ochrony środowiska prowadzone są kosztem interesów obywateli. Znaczna ich liczba to mieszkańcy wsi (11). Mamy tu do czynienia z kilkoma możliwymi wyjaśnieniami. Pierwsze z nich tłumaczy tę postawę przekonaniem, iż na obszarach wiejskich koszty ochrony środowiska w większym stopniu niż gdzie indziej przenoszone są na tamtejszych mieszkańców. W związku z tym działania, które służą temu celowi, uważane są za wystarczające, tym bardziej że respondenci wskazują, iż środki przeznaczone na ochronę środowiska, choć niewystarczające, rosną.

Z drugiej strony, jak pokazuje przykład Doliny Rospudy, przywoływany parokrotnie przez respondentów, działania na rzecz ochrony przyrody skutkują nieraz pogorszeniem kondycji życia mieszkańców wsi i ograniczają niekiedy szanse rozwoju ich miejscowości i regionu. Hipoteza ta wymaga jednak sprawdzenia.

		Obowiązki państwa: Ochrona środowiska przyrodniczego			Ogółem
		Tak	Nie	Nie mam zdania	
Miejsce zamieszkania respondenta	Wieś	53,5%	18,5%	28,0%	100,0%
	Miasto do 50 tys. mieszkańców	51,4%	22,1%	26,5%	100,0%
	Miasto powyżej 50 tys. mieszkańców	45,6%	27,6%	26,8%	100,0%
Ogółem		50,2%	22,8%	27,0%	100,0%

Wnioski

Poziom zadowolenia obywateli z działalności państwa w dziedzinach, na których zgodnie z Konstytucją RP powinno ono przede wszystkim skupiać swoją aktywność, jest dość alarmujący. Przytłaczająca krytyka dziedzin, takich jak ochrona zdrowia i opieka nad rodziną, oraz liczne negatywne oceny w niemal wszystkich innych dziedzinach sugerują, że podstawowe potrzeby ogromnej części obywateli nie są w wystarczającym stopniu zaspokajane. Ponadto, pozytywne opinie o najlepiej ocenionej sferze, czyli prawie obywateli do nauki, mogą być nie w pełni wiarygodne z uwagi na duży udział nauczycieli w grupie badanej (i rzeczywiście to oni najlepiej ją oceniali, ponad 86% odpowiedziało na to pytanie „tak”), ponieważ negatywnie oceniając funkcjonowanie szkolnictwa, niejako podważaliby wyniki własnej pracy i w związku z tym byli raczej niechętni do wskazywania negatywnych zjawisk.

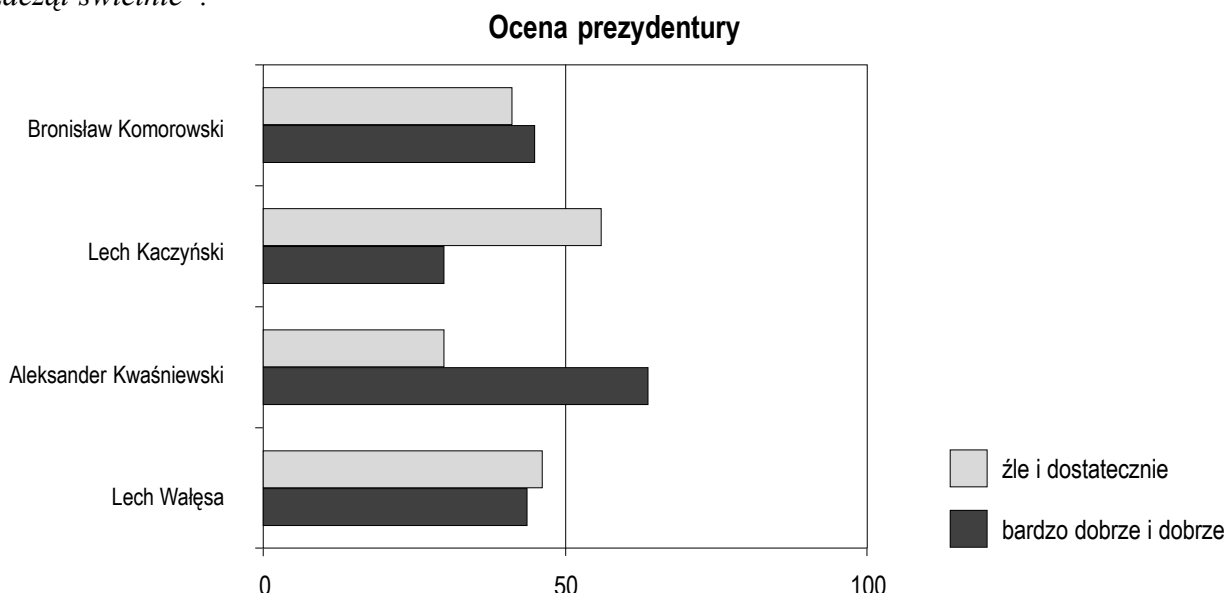
		Obowiązki państwa: Prawa obywateli do nauki			Ogółem
		Tak	Nie	Nie mam zdania	
Zawód respondenta	Nauczyciel szkolny	86,4%	10,2%	3,4%	100,0%
	Nauczyciel akademicki	100,0%	0,0%	0,0%	100,0%
	Pracownik administracji publicznej	75,9%	12,2%	11,9%	100,0%
	Zawody medyczne	79,2%	8,3%	12,5%	100,0%
	Pracownik biurowy	72,5%	16,4%	11,1%	100,0%
	Inne	69,9%	21,7%	8,4%	100,0%
Ogółem		80,3%	12,4%	7,3%	100,0%

Prezydent, Sejm i Senat – jak funkcjonują?

W drugim bloku pytań respondenci wyrażali opinie o funkcjonowaniu – od okresu transformacji ustrojowej aż po dzień dzisiejszy – głównych konstytucyjnych organów władzy w Polsce: Prezydenta, Sejmu oraz Senatu. Proszeni o ocenę działalności poszczególnych prezydentów III RP (z wyłączeniem Wojciecha Jaruzelskiego), respondenci najwyżej ocenili

sprawowanie funkcji przez Aleksandra Kwaśniewskiego – 63% ankietowanych oceniło go dobrze lub bardzo dobrze, co jest wartością zdecydowanie wyższą niż w przypadku innych prezydentur.

Na drugim miejscu znalazł się Bronisław Komorowski, który został jednak oceniony w sposób dużo bardziej niejednoznaczny (45% ankietowanych wskazało odpowiedź „bardzo dobrze” lub „dobrze”, a 41% „dostatecznie” i „źle”). Nieco kłóci się to z tendencjami z niektórych badań ogólnokrajowych (np. CBOS), w których obecny prezydent wypada wyraźnie lepiej, choć i w tych przypadkach nie wyprzedza on pod względem popularności Aleksandra Kwaśniewskiego. Do lutego 2013 r., czyli do momentu gdy spłynęła większość ankiet, Komorowski również w sondażach CBOS plasował się niżej niż Kwaśniewski (K. Pankowski, *Opinie o prezydencie Bronisławie Komorowskim w połowie kadencji*, luty 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_014_13.PDF). Ponadto trzeba zwrócić uwagę na fakt, że Bronisław Komorowski ma najwyższy wskaźnik odpowiedzi: „nie mam zdania” (12%), co może świadczyć, że respondenci uznają, iż jest za wcześnie, aby móc odpowiednio ocenić jego działalność – potwierdzać mogą to też niektóre komentarze do pytania: „(...) krótki czas sprawowania władzy”; „Za wcześnie na ocenę prez. Komorowskiego, ale zaczął świetnie”.



Najgorzej ankietowani ocenili prezydentury Lecha Wałęsy (46% odpowiedzi „dostatecznie” lub „źle”) oraz Lecha Kaczyńskiego (56% odpowiedzi „dostatecznie” lub „źle”). Te statystyki wydają się już dużo bardziej zbliżone z tendencjami ogólnokrajowymi, podobnie jak wyraźnie lepszy odbiór prezydentury Lecha Kaczyńskiego wśród respondentów pochodzących ze wsi lub z małych miast.

Pytani o ocenę funkcjonowania Sejmu RP w dwóch interwałach (1990–2000 oraz 2001–2012), respondenci zdecydowanie korzystniej ocenili jego działanie w pierwszej dekadzie istnienia III RP.

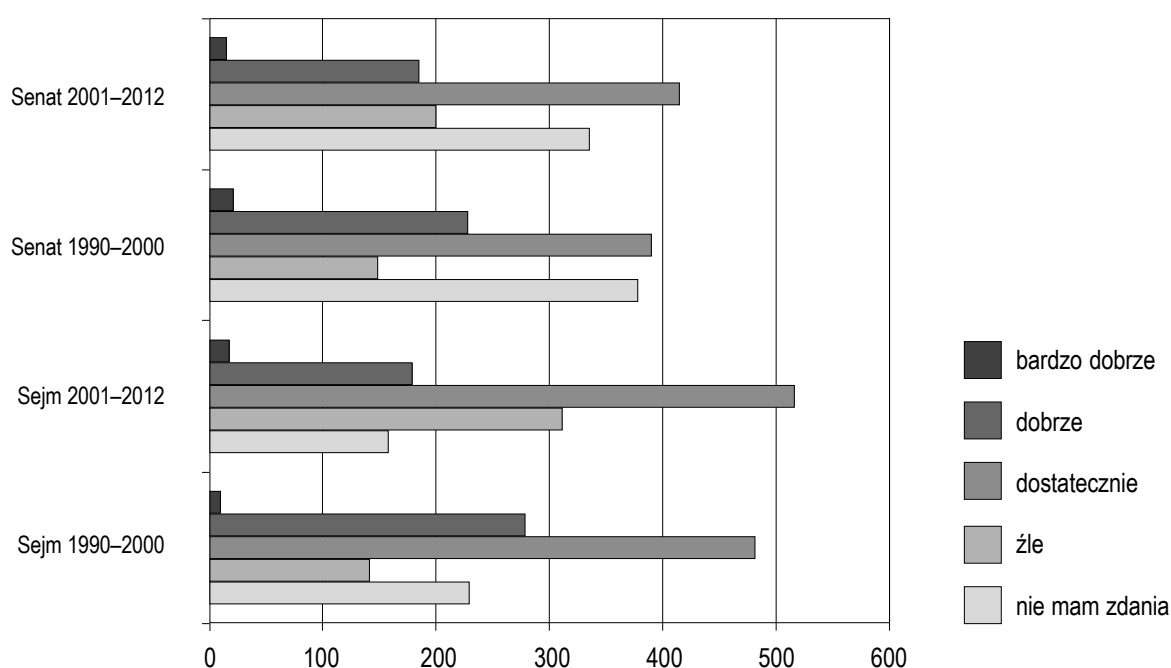
Jednak nawet w tym okresie trudno te oceny uznać za pozytywne – 54% oceniło ówczesne funkcjonowanie Sejmu „dostatecznie” lub „źle”, przy 20% niezdecydowanych, a odnośnie do jego późniejszego funkcjonowania, te same oceny wskazało 70% ankietowanych, przy 14% niezdecydowanych.

Dobrze działania Sejmu oceniła więc zdecydowana mniejszość respondentów, ponadto wielu także w otwartej sekcji pytania wskazywało na postępujący regres w funkcjonowaniu tej instytucji, w tym nieustanną kłótniowość i słabe kwalifikacje merytoryczne posłów. Obrazują to takie wypowiedzi respondentów, jak: [Sejm w latach 1990–2000] „stworzył fundamenty „nowego ładu”, (...) w latach 2001–2010... postrzegam go jako zbiorowisko niekompetentnych, przypadkowych, pazernych na władzę i pieniądze osób”, „Do Sejmu wybierani są ludzie o słabym przygotowaniu merytorycznym, za to »pyskaci« politycznie!”; „Brak kompetencji wielu posłów – liczą się partyjne ustalenia”; „Brak kultury obrad, agresywny, nieparlamentarny, poniżający język polski, brak szacunku dla poglądów oponentów politycznych”; „Brak porozumienia, walki między posłami, partiami, obrady przy pustych salach”.

Nieco mniej krytycznie, aczkolwiek też raczej negatywnie, respondenci ocenili działalność Senatu RP w tych dwóch okresach.

Jego funkcjonowanie w latach 1990 – 2000 46% respondentów określiło jako „dostateczne” lub „złe”, a 21% jako „dobre” lub „bardzo dobre” (w tym tylko 1% dał tę wyższą ocenę). Natomiast funkcjonowanie w latach 2001 – 2012 54% respondentów oceniło jako „dostateczne” lub „złe” i tylko 17% jako „dobre” lub „bardzo dobre”. W obu przypadkach liczba odpowiedzi „nie mam zdania” wynosiła blisko 30%. W komentarzach do pytania ankietowani wskazywali na spokojniejszy i bardziej merytoryczny charakter działalności wyższej izby naszego parlamentu, ale także na jej niską produktywność i niezbyt istotną rolę w procesie ustawodawczym: „jest to izba, którą można zlikwidować, marginalne znaczenie”; „mała inicjatywa, mała efektywność”. Ponadto, wskazywali oni na tendencje do pomijania przez media działalności senatorów, co utrudnia rzetelną ocenę całej instytucji. Wyjaśnia to silne zróżnicowanie odpowiedzi na ten temat. Negatywna i coraz gorsza z upływem lat ocena Sejmu oraz nieznacznie lepsza ocena Senatu to tendencje, które są również widoczne w badaniach ogólnopolskich (Hipsz, 2013).

Ocena funkcjonowania parlamentu



Wnioski

Za szczególnie alarmujące z punktu widzenia naszego systemu politycznego można uznać skrajnie negatywne oceny działania parlamentu. W polskim systemie politycznym to przede wszystkim Sejm i Senat, a nie prezydent, kształtują rzeczywistość polityczną państwa i w dużym stopniu wpływają na jakość jego funkcjonowania. Wyrazem tego jest bez wątpienia frekwencja w wyborach parlamentarnych, która utrzymuje się na niskim poziomie (poniżej 50%), pomimo wysiłków na rzecz aktywności obywatelskiej, podejmowanych przez niektóre media i organizacje pozarządowe. Kryzys zaufania dla polskiego parlamentaryzmu może mieć, szczególnie w dłuższej perspektywie, bardzo poważne konsekwencje dla polskiej demokracji, która wydaje się posiadać coraz słabszą legitymizację i w coraz mniejszym stopniu kreować u Polaków wiarę w to, że mają oni realny wpływ na sposób rządzenia krajem i jego bieżącą sytuację.

Sąd nad wymiarem sprawiedliwości i instytucjami przestrzegania prawa

W trzecim bloku pytań respondenci oceniali działania polskich instytucji wymiaru sprawiedliwości: policji, prokuratury, sądownictwa oraz więziennictwa. Zdecydowanie najlepiej, choć znowu niekoniecznie pozytywnie, została oceniona przez respondentów policja – 38% oceniło jej funkcjonowanie „dobrze” lub „bardzo dobrze”, natomiast 53% „dostatecznie” lub „źle”. Krytycy policji przede wszystkim wskazywali na jej opieszałość w podejmowaniu działań i słabą ochronę ofiar przestępstw, w dalszej kolejności na obecną w niej korupcję: „*policja kumuluje się z przestępcami, prokuratorzy przedstawiają do sądów złe oskarżenia – niepełne dane*”.

Wyniki badań ogólnopolskich potwierdzają najlepszą opinię policji wśród instytucji wymiaru sprawiedliwości i przestrzegania prawa. Jednak oceny pozytywne górują w nich nad negatywnymi (odpowiednio: 68% i 22%; Hipsz, 2012). Drugim, względnie pozytywnie ocenianym przez ankietowanych organem wymiaru sprawiedliwości okazało się więziennictwo. Jednak bardzo znaczna część respondentów nie potrafiła dać sprecyzowanej oceny o jego funkcjonowaniu i aż 32% z nich wybrało odpowiedź: „nie mam zdania”. Także w komentarzu do pytania często wskazywali na brak rzetelnej wiedzy na ten temat.

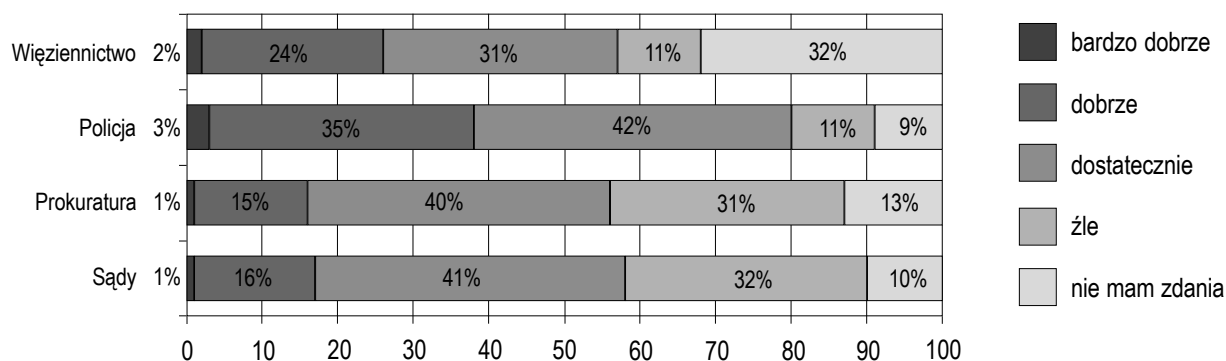
Wśród reszty odpowiedzi stosunek opinii negatywnych i pozytywnych był nieznacznie gorszy niż w przypadku policji – odpowiedzi „dobrze” i „bardzo dobrze” stanowiły 26% wszystkich ocen, natomiast odpowiedzi „dostatecznie” i „źle” 42%. W przypadku badań ogólnopolskich więziennictwo i służba więzienna nie zyskują tak wysokich ocen. Plasują się najczęściej na ostatnim miejscu wśród instytucji wymiaru sprawiedliwości i przestrzegania prawa (Kojder, 2008; Derczyński, 2005), jeśli respondenci podawali stopień zadowolenia z kontaktu z tą instytucją. Warto jednak zaznaczyć, że taka ocena jest wystawiana tylko przez tych badanych, którzy rzeczywiście mieli z nią kontakt, czyli znikomą część próby (3,2% – Kojder, 2008).

Bardzo podobnie i raczej negatywnie ocenione zostało przez ankietowanych funkcjonowanie sądów i prokuratury, które jako „dostateczne” lub „źle” określiło kolejno 73% oraz 71% respondentów.

Ponadto ponad 10% respondentów odpowiedziało: „nie mam zdania”, a pozytywnych ocen niewielki procent badanych (w przypadku sądów – 16,7%, w tym „bardzo dobrze” – 1% respondentów, a „dobrze” – 15,7%, w przypadku prokuratury oceny pozytywne były jeszcze mniej liczne). Wyniki te nie odbiegają zasadniczo od badań ogólnopolskich CBOS z 2013 r., (Hipsz, 2013; Boguszewski, 2013).

Respondenci dość jednolicie uzasadniali tę krytykę, wskazując na opieszałość, niekompetencję ocenianych organów, a w mniejszym stopniu także na obecną w nich korupcję. Świadczą o tym także wypowiedzi respondentów: „opieszałość sądów i prokuratury, zbyt długie oczekiwanie na terminy rozpraw”; „prokuratura i sądy działają zbyt opieszale i mało dociekliwie”; „prokuratura, sądy, policja, więzienia – korupcja, służalczość polityczna. Niezawisłość sądów – bzdura. Więzienia – tzw. »samobójstwa« – niewykryte afery. Palestra – zamknięta klika”; „przestępcy na dużą skalę mogą czuć się bezpiecznie. Wykrywalność przestępstw mała, niedofinansowana policja, skorumpowana prokuratura i sądy, w których sprawy toczą się latami”; „Przewlekłość spraw sądowych. Nieudolność prokuratury”; „sądy i prokuratura działają często na rzecz tego, który ma więcej pieniędzy, a niekoniecznie bronią czy dochodzą rzeczywistej prawdy”; „wciąż jeszcze za dużo słyszy się o korupcji wśród ww. służb”.

Ocena funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości



Wnioski

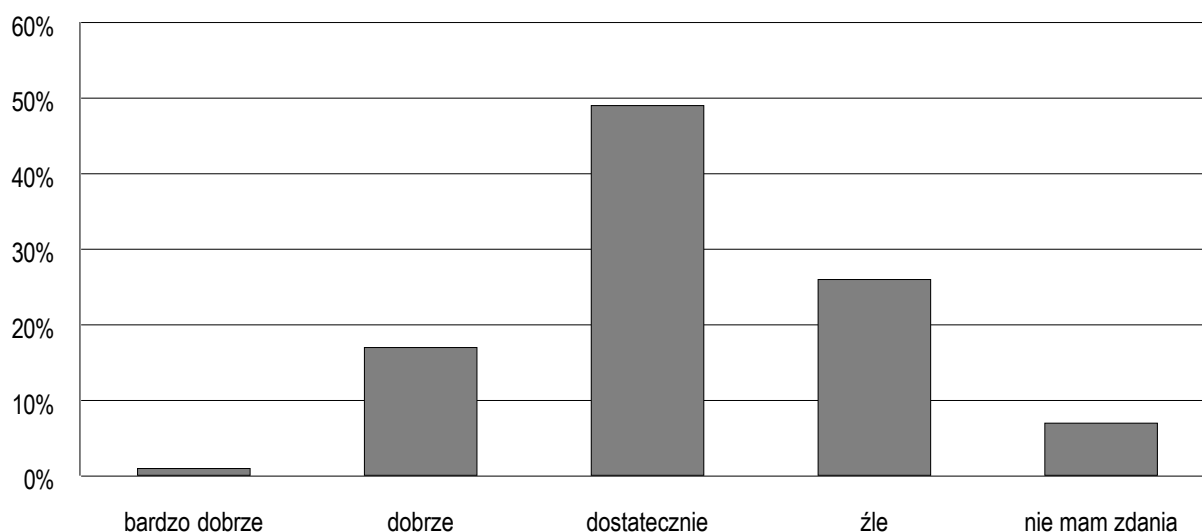
Instytucje wymiaru sprawiedliwości: policja, więziennictwo, sądy i prokuratura przeważnie nie były pozytywnie oceniane przez badanych. Więcej niż 1/3 ocen pozytywnych zyskała tylko policja, co też trudno uznać za sytuację zadowalającą. Natomiast pozostałe instytucje ocenione zostały jeszcze niżej – sądy i prokuratura ocenione były źle i bardzo źle przez ponad 2/3 respondentów. Wymiar sprawiedliwości jest jedną z najważniejszych instytucji państwa, mającą wedle koncepcji trójpodziału władzy równoważyć wpływy innych rodzajów władzy (wykonawczej – rządu, i ustawodawczej – Senatu i Sejmu). By wykonywać swoje podstawowe zadanie – rozstrzygania sporów w oparciu o istniejące prawo – instytucje te powinny cieszyć się zaufaniem społecznym. Zaufanie to powinno wynikać przede wszystkim z pewności, że gdy trafi się z problemem do którejkolwiek z instytucji wymiaru sprawiedliwości, to zostanie się kompetentnie i sprawnie obsłużonym. Niska, a niekiedy nawet bardzo niska ocena działalności wymiaru sprawiedliwości sugeruje jednak, że na co dzień

respondenci takiej pewności mieć nie mogą. Trzeba także uwzględnić, że ankietowani są najczęściej osobami wykształconymi i należącymi do lokalnej elity, a więc mają, co pokazuje praktyka, większą „siłę przebicia” niż przeciętni obywatele. Prezentowany przez nich, silnie negatywny opis funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce tym bardziej może prowadzić do pesymistycznych wniosków na temat tej sfery działalności naszego państwa.

Jakie jest prawo, każdy widzi

Odpowiedzi na kolejne, czwarte pytanie pozwoliły sformułować ocenę jakości obowiązującego w Polsce prawa. Ta sfera funkcjonowania państwa również nie uzyskała zbyt dużej aprobaty ankietowanych – 26% określiło jakość polskiego prawa jako „złą”, „49% jako „dostateczną”, 17% jako „dobrą” i niecały 1% jako „bardzo dobrą”. W komentarzach ankietowani opisywali nasze prawo jako niespójne, niezrozumiałe dla przeciętnego obywatela i zbyt łagodne dla przestępców. Ponadto wskazywali na jego zbyt częste zmiany i opieszałość w tworzeniu dobrych ustaw, przez co korzystne dla obywateli prawo pozostaje przez długi czas „martwe”. Świadczą o tym wypowiedzi respondentów: „Brak jasności przepisów (???)”; „Bardzo dużo luk w prawie”; „Błędne zapisy w ustawach”; „Brak jasnych definicji”.

Ocena jakości prawa



Wnioski

Podobnie jak w przypadku poprzedniego pytania, postrzeganie jakości prawa może znacząco wpływać na zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, którego pracownicy procedują w oparciu o istniejące przepisy. Przekonanie o niskim poziomie obowiązującego prawa może wpływać nie tylko na słabe zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, ale w niektórych sytuacjach nawet inspirować do omijania przepisów albo prowadzić do zubożnienia na przejawy łamania prawa.

Inicjatywy dla rozwoju społecznego

W piątym bloku pytań respondenci byli proszeni o wskazanie pozytywnych rozwiązań wdrożonych przez polskie władze, które służą rozwojowi społecznemu w dziewięciu dziedzinach funkcjonowania państwa i społeczeństwa, w dwóch okresach od momentu transformacji ustrojowej (lata 1990 – 2000 i 2001 – 2012).

Dziedzinami, o które pytano respondentów, były:

- polityka społeczna;
- sfera gospodarki;
- nauka, szkolnictwo wyższe i oświata;
- ochrona zdrowia;
- budownictwo mieszkaniowe;
- opieka państwa nad rodziną;
- sfera praw i swobód obywatelskich;
- sfera przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć, wyznanie i orientację seksualną;
- sfera dialogu władzy ze społeczeństwem.

W ogromnej większości przypadków ankietowani nie byli w stanie lub nie byli skłonni wymienić rozwiązań w którejkolwiek z poruszanych dziedzin. Niemoc ta w największym stopniu dotyczyła sfery przeciwdziałania dyskryminacji w latach 1990–2000 (92,7%), a najrzadziej sfery opieki nad rodziną w latach 2001–2010 (75,1%). Częściej wymieniano konkretne rozwiązania z lat 2000–2012 niż z wcześniejszego okresu 1990–2000.

Oczywiście kluczowym czynnikiem jest tu pamięć ankietowanych, ponieważ nie wszyscy zapamiętali działania władz sprzed kilkunastu lat. Jednak udzielone odpowiedzi mogą też sugerować, że jednak lepiej oceniają oni realizację zadań w analizowanych dziedzinach działalności państwa w okresie późniejszym, tj. po 2000 roku, co kolei może świadczyć, iż przynajmniej w niektórych z nich nastąpił postęp.

Inaczej było w sferach: praw i swobód obywatelskich, ochrony zdrowia oraz dialogu władzy ze społeczeństwem, w których odsetek wskazań rozwiązań wdrożonych po roku 2000 nie podwyższył się lub wzrósł nieznacznie. W ochronie zdrowia odsetki dla okresów 1990–2000 oraz 2001–2012 wynosiły odpowiednio 13,4% i 13,8%, w sferze praw i swobód obywatelskich 11,2% i 9,8%, a w dialogu władzy ze społeczeństwem 7,8% i 9,8%. Może to sugerować, że w odczuciu badanych te dziedziny nie rozwijały się lub nastąpił w nich regres.

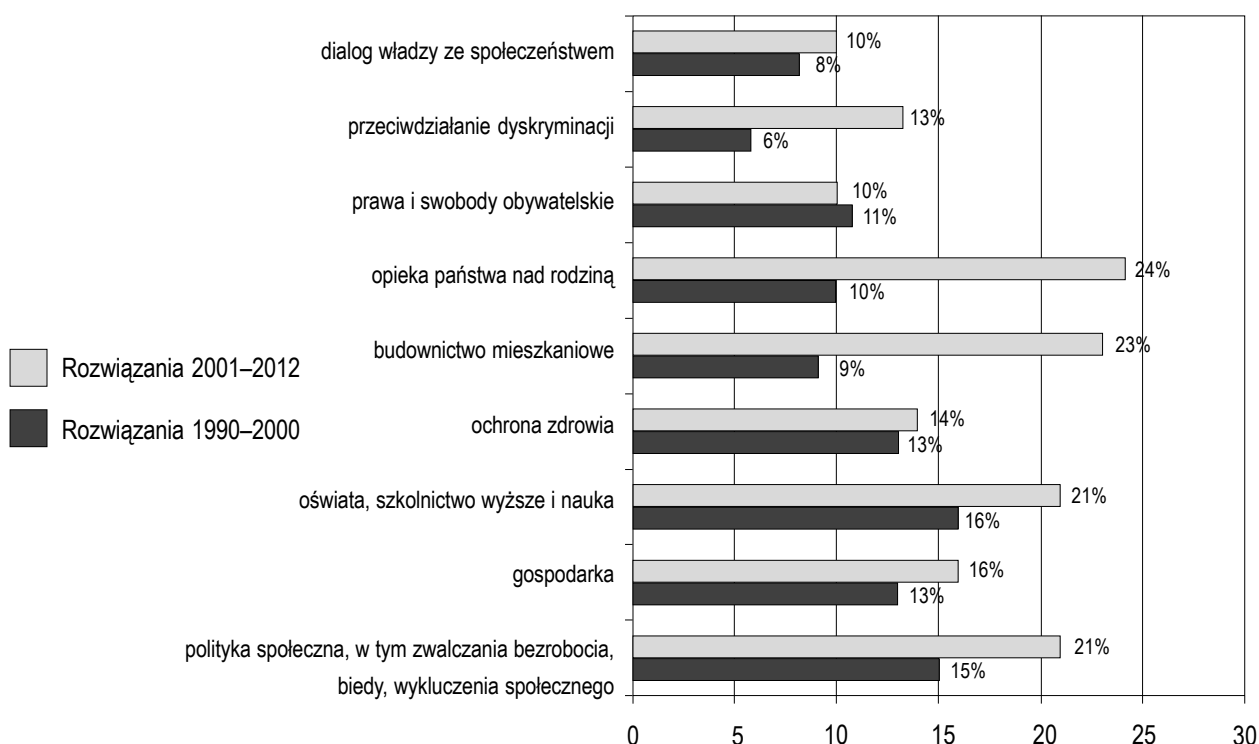
Jeśliby uznać, że porównanie odpowiedzi na część pytania dotyczącą okresu do roku 2000 i okresu następującego po nim wskazuje na postrzegany przez respondentów postęp lub regres w danej dziedzinie, to okazuje się, że sferą, w której respondenci odnotowują największe zmiany na lepsze, jest opieka państwa nad rodziną (9,8% w latach 1990–2000 i 23,8% w latach 2001–2012) i budownictwo mieszkaniowe (9,5% i 23,1%).

Wskazywanie przez respondentów na opiekę nad rodziną jako dziedzinę, w której nastąpił postęp, jeśli chodzi o wdrażanie rozwiązań służących rozwojowi, może dziwić, biorąc pod uwagę

fakt, iż odpowiadając na pytanie pierwsze respondenci uznawali, że jest to jedna z dziedzin, w których najczęściej państwo nie wywiązuje się ze swoich obowiązków.

Odsetek odpowiedzi pozytywnych, wskazujących na wdrażane rozwiązania, wyglądał następująco w odniesieniu do pozostałych wymienionych w pytaniach sfer: przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć, wyznanie i orientację seksualną (6,1% i 13,1%); polityka społeczna (14,7% i 21,2%); oświata, szkolnictwo wyższe i nauka (16,4% i 21,3%); gospodarka (13% i 16,4%).

Sfery, w których władze wdrażały rozwiązania służące rozwojowi społecznemu



Każde z pytań serii miało również część otwartą, w której można było wymienić konkretne rozwiązania służące rozwojowi Polski. Jeśli chodzi o ocenę działań w sferze polityki społecznej, wprowadzonych w latach 2001–2010, to zauważyć można dużą liczbę wymienianych przez respondentów rozwiązań znanych z mediów, takich jak: „becikowe, urlopy „tacierzyńskie”, program „Rodzina na swoim”, czy „programy związane z rozwojem małej i średniej przedsiębiorczości”, „programy zwiększające aktywność zawodową osób w wieku 45/50 plus”; „programy aktywności zawodowej osób do 30. roku życia”; „dotacje na przekwalifikowanie dla osób bezrobotnych i szkolenia zawodowe, pomoc w poszukiwaniu pracy, prace interwencyjne, roboty publiczne, udzielanie pożyczek na podjęcie działalności gospodarczej na własny rachunek, aktywizacja zawodowa absolwentów, tworzenie dodatkowych miejsc pracy dla bezrobotnych”; „dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej, staże absolwenckie”. Nie wszystkie z tych rozwiązań można uznać za rzeczywiście istotne, a tym bardziej za najważniejsze dla rozwoju konkretnych dziedzin funkcjonowania państwa w długich, dziesięcioletnich okresach, których dotyczyło pytanie.

Jeśli chodzi o opis rozwiązań wdrażanych w sferze gospodarczej w latach 1990–2000, to ankietowani wymieniali prywatyzację, plan Balcerowicza, uwolnienie gospodarki i denominację złotego.

Część odpowiadających na to pytanie zgłaszała jednak wątpliwości co do kierunku i skuteczności podjętych działań. Kwestionowano przede wszystkim plan Balcerowicza oraz prywatyzację, zarówno tę z początku lat 90., jak i jej kontynuację w latach następnych. W odpowiedziach na to samo pytanie, dotyczące późniejszego okresu (2001–2012), ankietowani wskazywali na dalsze kontynuowanie procesu prywatyzacji, wykorzystanie europejskich funduszy, co było konsekwencją wstąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz różnego rodzaju dopłaty, dofinansowania (do produkcji rolnej, małych i średnich przedsiębiorstw), a także ulgi podatkowe. Wspominano również o ułatwieniach w prowadzeniu działalności gospodarczej.

W odpowiedzi na pytanie o wskazanie rozwiązań wdrażanych w sferze nauki, szkolnictwa wyższego i oświaty, służących rozwojowi Polski, ankietowani najczęściej w odniesieniu do lat 1990–2000 wymieniali reformę oświaty z 1999 roku. Skupiali się przy tym głównie na wprowadzeniu gimnazjów. Wymieniali też inne zmiany, jak powstanie prywatnego szkolnictwa i przedszkoli oraz przekazanie finansowania oświaty samorządom. W przypadku odpowiedzi na takie samo pytanie, ale dotyczące lat 2001–2012, respondenci najczęściej wskazywali na kontynuację reformy oświatowej, objęcie edukacją przedszkolną pięcioletków i przesunięcie obowiązku szkolnego na 6. rok życia. Wielu ankietowanych wspominało o programach unijnych w tej dziedzinie. Część ankietowanych wyrażała się bardzo sceptycznie o reformach w oświacie, podważając sensowność zmian i krytykując sposób ich wprowadzania: *„Było błędem wprowadzenie w oświacie szkół gimnazjalnych. Większość prywatnych uczelni kształci swoich absolwentów na bardzo niskim poziomie”*; *„Kolejne reformy szkolnictwa nie zawsze trafione”*; *„Nie znam rozwiązań, które byłyby sensowne. Wszystkie reformy dążą do zidiocenia społeczeństwa”*.

Odnosnie do rozwiązań wprowadzonych w sferze budownictwa w latach 1990–2000 wymieniano najczęściej powołanie Towarzystw Budownictwa Społecznego (TBS-ów), kredyty dla młodych małżeństw, odpisy podatkowe na cele budowlane i remontowe. Respondenci opisując przedsięwzięcia wdrażane w okresie późniejszym, w latach 2001–2012, wskazywali na program „Rodzina na swoim”, kredyty na preferencyjnych warunkach (m.in. dla młodych i dla rodzin) oraz ułatwienia w zaciąganiu kredytów hipotecznych. Jednak nierzadko ponownie przytaczano rozwiązania wskazywane w odpowiedziach dotyczących okresu wcześniejszego, zwłaszcza TBS-y i ulgi podatkowe.

Respondenci proszeni o podanie rozwiązań wdrażanych w dziedzinie opieki państwa nad rodziną w latach 1990–2000, służących rozwojowi Polski, najczęściej wymieniali różne działania z zakresu polityki społecznej państwa, skierowane do osób najuboższych. Wskazywali też na stworzenie systemu ochrony przed przemocą „Niebieska Karta” oraz na zasiłki rodzinne. Jeśli chodzi o przedsięwzięcia realizowane w latach 2001–2012, to respondenci wymieniali becikowe i wydłużenie urlopu macierzyńskiego. Powtarzały się też odpowiedzi, które wcześniej padały przy okazji pytania o okres wcześniejszy, szczególnie program „Niebieska Karta”. Występowały też dużo częściej niż przedtem wypowiedzi kwestionujące niektóre inicjatywy państwa w tej dziedzinie albo całą jego politykę, np. *„A to jest coś takiego, jak opieka państwa nad rodziną?”*.

Opisując rozwiązania wdrażane w sferze praw i wolności obywatelskich w latach 1990–2000, respondenci wskazywali na demokratyzację (wolność słowa i prasy, wolne wybory), uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, ratyfikację Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w 1993 roku.

Znaczna liczba osób wskazywała błędnie na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich, choć faktycznie instytucja ta powstała w Polsce już w 1988 roku, czyli przed przemianami demokratycznymi. W odpowiedzi na część pytania obejmującą okres 2001–2012, często wymieniano różne konsekwencje rozszerzenia praw obywatelskich, wynikające z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (dostosowanie prawa do standardów UE, możliwość swobodnego przekraczania granic i podejmowania pracy w innych państwach Unii). Nierzadko występowały też wypowiedzi ogólnikowe – rozpoczęte w latach 90. procesy demokratyzacji są kontynuowane. Zdarzały się też odpowiedzi kwestionujące za pomocą różnych argumentów i przykładów postęp w tej dziedzinie.

Stosunkowo mało osób wymieniało działania dotyczące sfery przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć, wyznanie i orientację seksualną. Najczęściej pojawiały się odpowiedzi, w których powoływano się na różnorodne inicjatywy na rzecz równouprawnienia kobiet, np.: *„Krajowy Program Działań na rzecz Kobiet, powołanie Pełnomocnika Rządu ds. Rodziny, zakaz dyskryminacji na etapie zatrudnienia”*. Wypowiedzi rzadziej dotyczyły grup mniejszościowych, choć wymieniano także różne *„zapisy w Konstytucji RP”*. Co ciekawe, pojawiły się wypowiedzi podważające sens zmian w tej dziedzinie: *„Niczego nie trzeba było zmieniać”*. Jeśli chodzi o rozwiązania wdrożone w latach 2001–2012, to respondenci wskazywali, podobnie jak w poprzedniej wersji pytania, przede wszystkim inicjatywy związane z równouprawnieniem kobiet i mężczyzn, natomiast z mniejszą częstotliwością rozwiązania dotyczące tolerancji wobec mniejszości etnicznych i seksualnych. Podobnie jak poprzednio, wystąpiły też wypowiedzi kwestionujące aktywność działań państwa w tej sferze czy w ogóle potrzebę ich podejmowania, np. *„Nie przesadzajmy z tą dyskryminacją”*.

Odmowę odpowiedzi często respondenci uzasadniali posługując się stwierdzeniami, że nie interesują się polityką lub nie znają tak szczegółowo rozwiązań prawnych. Można oczywiście podejrzewać, że jednym z powodów niechęci do udzielania jakichkolwiek odpowiedzi była otwarta struktura pytania, zmuszająca do udzielania pisemnych odpowiedzi. Jednak wielu ankietowanych, wbrew intencji pytania, nieraz obszernie opisywało negatywnie oceniane przez nich rozwiązania, czasem dodając także stwierdzenie o wyłącznie szkodliwym charakterze działań państwa w danej dziedzinie: *„Brak jakichkolwiek rozwiązań zwłaszcza w zakresie zwalczania bezrobocia”*; *„Brak trafnych rozwiązań. Dotychczasowe pogłębiły biedę i bezrobocie”*. Oba wspomniane zjawiska mogą świadczyć o dużej skali frustracji i rozczarowania polską demokracją znacznej części elity naszego społeczeństwa.

Wskazywano też na stosunkowo dużo rozwiązań wprowadzanych w sferze polityki społecznej. Kilku respondentów bardzo szeroko opisywało działania w tej dziedzinie: *„Ogólnopolski program przeciwdziałania przemocy w rodzinie, rekompensaty w sferze budżetowej, reforma ubezpieczeń społecznych, reforma emerytalna, uwłaszczenie pracowników, programy dla niepełnosprawnych”* czy *„Podwyższenie minimalnego wynagrodzenia za pracę, szkolenia dla bezrobotnych, ustawa o przeciwdziałaniu bezrobociu i promocji zatrudnienia, doradztwo zawodowe”*. Inni z kolei wspominali także o inicjatywach, takich jak: *„Ochrona bezrobotnych i ich aktywizacja zawodowa, rozwój instytucji pomocy społecznej, rozbudowa świadczeń pomocy społecznej”*, *„Kursy, szkolenia dla bezrobotnych, zasiłki dla bezrobotnych, aktywizacja zawodowa absolwentów, roboty publiczne, po-*

życzki z funduszu pracy itp.”, „(...) powołanie Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych”, „(...) utworzenie PUP, stworzenie aktualnego modelu GOPS-ów/MOPS-ów”, „(...) Powstały ośrodki dla bezdomnych, ośrodki pomocy samotnym matkom”, „prace interwencyjne..., pożyczki dla bezrobotnych i pracodawców, odbywanie stażu przez absolwentów”, Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych z 13 października 1998 r. oraz „powołanie do życia rejonowych biur pracy”.

Wnioski

Prawie 3/4 respondentów nie wymieniło żadnych wdrożonych rozwiązań służących rozwojowi Polski. Może to świadczyć, jak wspomniano wcześniej, o frustracji i rozczarowaniu znacznej części społeczeństwa. Tym niemniej, z tego bloku pytań pochodzi chyba największa liczba swobodnych odpowiedzi wskazujących konkretne przedsięwzięcia podejmowane przez państwo. Wyniki jednak trudno jednoznacznie interpretować, gdyż występuje stosunkowo duży rozrzut odpowiedzi. Ten blok zawierał pytania dotyczące dwóch okresów istnienia III RP: jedno dotyczyło rozwiązań służących rozwojowi Polski w latach 1990–2000, a drugie w latach 2001–2012, jednak i w tym przypadku możliwość analizy różnic między nimi jest ograniczona. Nie ma pewności, czy większą liczbę odpowiedzi wskazujących rozwiązania po roku 2000 uznać za dowód postępu w tych dziedzinach, czy jest to wyłącznie efekt kłopotów z pamięcią respondentów. Tę drugą tezę wydają się potwierdzać niektóre wypowiedzi ankietowanych, jedna respondentka na końcu ankiety napisała „(...) rozwiązań z lat 1990–2000 w natłoku aktualnych wydarzeń po prostu nie pamiętam”.

Z drugiej strony, biorąc pod uwagę możliwe problemy respondentów z pamięcią, za dość wiarygodny można uznać wniosek o zastoju bądź regresie w dziedzinach, w których respondenci mieli szczególne trudności ze wskazaniem późniejszych chronologicznie rozwiązań, ochronie zdrowia, prawach i swobodach obywatelskich oraz dialogu władzy ze społeczeństwem. Przeciwnieństwem może być dziedzina opieki państwa nad rodziną i budownictwo mieszkaniowe. Jest to zaskakujące, szczególnie w przypadku sfery opieki państwa nad rodziną, ponieważ ze swobodnych wypowiedzi respondentów wynika, że oczekiwania w tej dziedzinie są o wiele większe i ani rząd, ani parlament nie jest w stanie zbliżyć się do tych wymagań. Podobnie jest też z niektórymi innymi dziedzinami.

Analiza pytań otwartych daje przesłanki do stwierdzenia, że ogólną tendencją postrzeganą przez respondentów jest brak lub niedostateczna liczba wdrażanych rozwiązań w dziedzinach szczególnie dla nich istotnych. Są jednak wyjątki – pojawiły się wypowiedzi, wprowadzie nieliczne, o braku potrzeby nowych rozwiązań w sferze przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć, wyznanie i orientację seksualną, a także – choć rzadziej – dotyczące praw i wolności obywatelskich. Ich liczba jest jednak mała i nie można uznać ich za przejaw tendencji zagrażającej demokracji, rozumianej jako poszanowanie mniejszości i afirmacja praw i wolności obywatelskich.

Zmiany w Konstytucji

W szóstym bloku pytano respondentów, czy według nich potrzebne są zmiany w obowiązującej Konstytucji RP oraz czy mając możliwość wprowadzenia zmian, zrobiliby to w trzech szczególnych kwestiach:

- wprowadzenia okręgów jednomandatowych w wyborach do Sejmu;
- zlikwidowania Senatu;
- ograniczenia liczby posłów.

W przypadku ogólnego pytania o potrzebę zmian w ustawie zasadniczej, połowa ankietowanych opowiedziała się za takim posunięciem (50% odpowiedzi „tak”, 22% odpowiedzi „nie”), jednak przy bardzo wyraźnym udziale odpowiedzi „nie mam zdania” (28%). Może to świadczyć o tym, że spora część respondentów nie wie dokładnie, z czym wiązałyby się tego typu zmiany (sugeruje to też widoczne w wielu ankietach poprawianie odpowiedzi przez respondentów z „nie” na „tak”, najwyraźniej po zobaczeniu segmentu pytania dotyczącego likwidacji Senatu oraz zmiany liczby posłów i zorientowaniu się przez to, że kwestie te są regulowane właśnie przez Konstytucję RP).

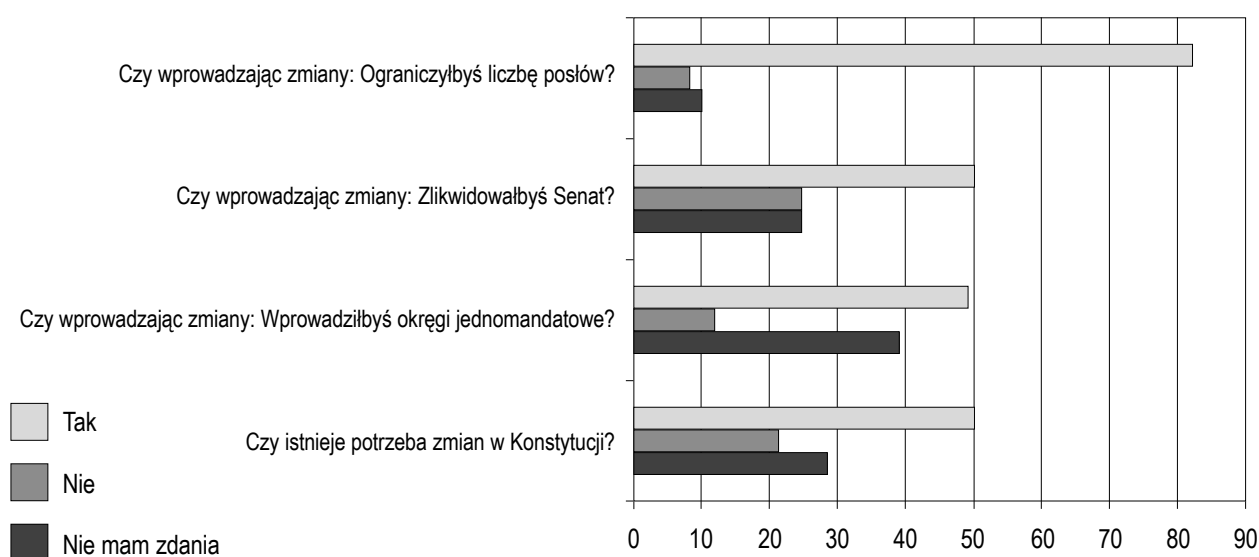
Jeszcze więcej odpowiedzi „nie mam zdania”, bo aż 39%, pojawia się w części pytania dotyczącej wprowadzenia okręgów jednomandatowych w wyborach do Sejmu. Widać wyraźnie, że znaczny procent ankietowanych nie był pewny co do implikacji wprowadzenia takiego rozwiązania. Wśród zdecydowanych respondentów ogromna większość była za wprowadzeniem tej zmiany (49% wszystkich odpowiedzi).

Bardziej zróżnicowanych odpowiedzi udzielono na pytanie na temat likwidacji Senatu. Wyraźna większość respondentów odpowiedziała „tak” (50% odpowiedzi), choć z drugiej strony spora część wypowiedziała się przeciwko takiemu rozwiązaniu (25% odpowiedzi) i bardzo podobna liczba nie miała w tej kwestii zdania (25% odpowiedzi).

Zupełnie inaczej rozkładały się odpowiedzi na ostatnie pytanie z serii, które dotyczyło zmniejszenia liczby posłów – aż 83% ankietowanych jednoznacznie odpowiedziało „tak” (paradoksalnie, jest to wyraźnie wyższy odsetek niż tych, którzy zaaprobowali ogólną potrzebę wprowadzenia zmian do Konstytucji).

Co trzeba zauważyć, kwestia ta była na tyle jednorodnie odbierana przez respondentów, że nawet ci, którzy w przeważającej części innych pytań odpowiadali wymijająco, zaznaczając nagminnie opcje „nie mam zdania”, w tej jednej sprawie zazwyczaj odpowiadali twierdząco. Jest to kolejny przykład frustracji wielu Polaków, spowodowanej jakością pracy tej izby parlamentu i powszechnością przekonań o konieczności wprowadzenia zmian w jej funkcjonowaniu. Potwierdzają to także skrajnie niepochlebne komentarze, zawarte w części otwartej pytania, np.: *„bycie posłem to sposób na dobre życie, a nie służba społeczeństwu”*; *„całkowite oderwanie od realnej rzeczywistości przeciętnego Polaka na skutek korzystania z dodatkowych praw i przywilejów – duże pieniądze/diety poselskie, poczucie bezkarności/immunitet poselski; dostęp do usług medycznych dostępnych tylko dla wybranych/lepszej jakości”*.

Stosunek do zmian w Konstytucji



Wnioski

Ustrój państwa oraz sytuacja prawna obywateli określana jest przez Konstytucję RP. Uchwalona Konstytucja w 1997 roku została przez znaczną część polityków uznana za sukces. Jednak doświadczenia ostatnich lat pokazują, że kolejne zmiany są potrzebne. Poprzednia tzw. Mała Konstytucja z 1992 roku była wielokrotnie nowelizowana. Obecna uważano za ustawę, która przez wiele lat nie będzie wymagała korekt. Jej wadą i zaletą jest fakt, iż bardzo trudno ją zmienić. Z jednej strony „sztywność” ustawy zasadniczej chroni ją przed wprowadzaniem nieprzemyślanych zmian, inicjowanych przez aktualnie rządzące partie i koalicję, z drugiej natomiast nie pozwala uwzględniać nowych zapisów, lepiej dostosowanych do obecnej sytuacji kraju. Polscy parlamentarzyści – zarówno w opinii respondentów, jak i w oczach opinii publicznej – obwiniani są za niską jakość stanowionego prawa.

Niezadowolenie z tego powodu inspiruje prawdopodobnie blisko połowę respondentów do popierania zmian Konstytucji RP, wprowadzenia okręgów jednomandatuowych w wyborach do Sejmu i likwidacji Senatu. Ich opinie zasadniczo nie odbiegają od wyników badań na próbach ogólnopolskich, z tym że długo już takich badań nie publikowano. Jednak w 2002 roku 52% badanych przekonanych było, że pewne zmiany w Konstytucji należy wprowadzić, a zwolennicy likwidacji Senatu również stanowili większość – rozwiązanie wyższej izby parlamentu popierało 41%, w stosunku do 35% zwolenników jej utrzymania (Wenzel, 2002). Można by oczekiwać, że wobec pogarszającej się sytuacji gospodarczej i widocznego wzrostu frustracji w społeczeństwie, dziś te wartości byłyby wyższe także wśród ogółu obywateli. Podobnie wygląda stosunek opinii publicznej do wyborów w okręgach jednomandatuowych. Gdy pytanie o ten sposób głosowania zadano po wprowadzeniu takiego rozwiązania w życie w wyborach do Senatu, 64% respondentów poparło je (Roguska, Zbieranek, 2011).

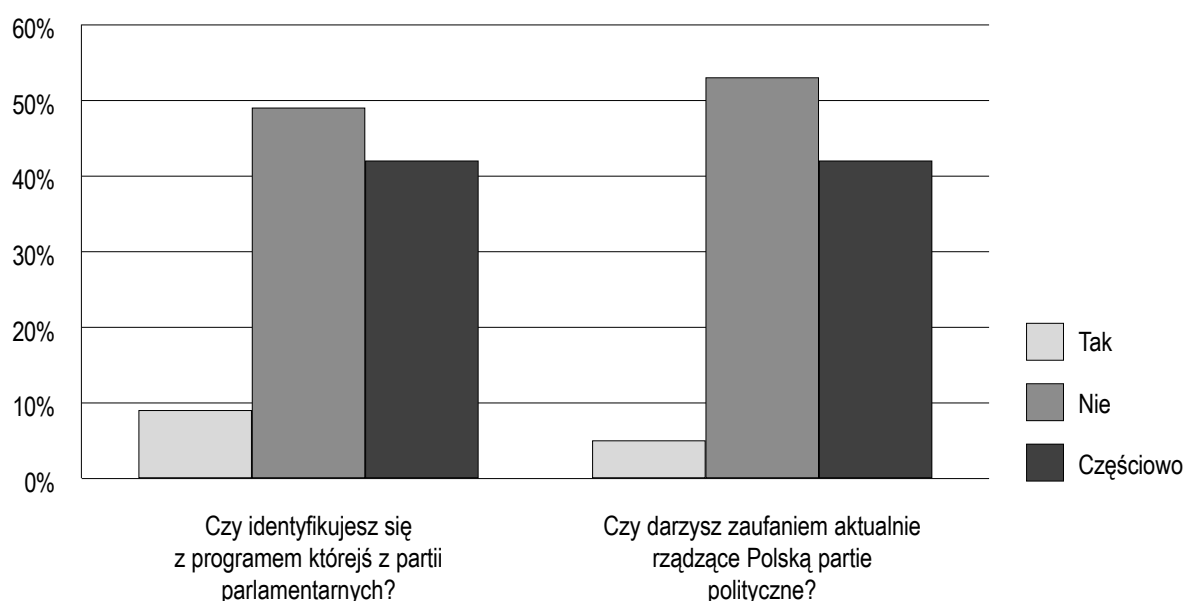
Partie parlamentarne – zaufanie, identyfikacja

Siódmy blok pytań dotyczył postaw respondentów wobec partii mających reprezentację w polskim parlamencie oraz partii tworzących obecny rząd. Na pytanie – czy identyfikują się z programem którejkolwiek z partii parlamentarnych, niemal połowa ankietowanych odpowiedziała „nie” (49% odpowiedzi), a zdecydowana większość pozostałych stwierdziła, że identyfikuje się z nimi „częściowo” (42% odpowiedzi). Liczba osób wyraźnie identyfikujących się z którąkolwiek z wiodących w Polsce partii politycznych w badanej grupie okazała się znikoma (9%).

Na pytanie: czy darzą zaufaniem partie rządzące obecnie Polską, ponad połowa ankietowanych jednoznacznie odpowiedziała „nie” (53% odpowiedzi). Ponadto, podobnie jak w przypadku pierwszej części pytania, znaczna liczba respondentów wskazała odpowiedź „częściowo” (42%), a tylko nieliczni deklarowali zaufanie do partii rządzących (5%).

Pokazuje to po raz kolejny słabą pozycję polskiego parlamentu w społeczeństwie. Brak odpowiedzi w tym pytaniu „nie mam zdania” mógł sprawić, że sporo osób *de facto* niezainteresowanych tym tematem, bądź niemających sprecyzowanej opinii, wybrało nieco wymijającą odpowiedź „częściowo”, a realne wskaźniki zaufania dla partii politycznych są w badanej grupie być może jeszcze niższe. Świadczyć może o tym także duża liczba odpowiedzi skrajnie krytycznych dla całego systemu politycznego, wskazujących na kłótniowość, brak profesjonalizmu i niedotrzymywanie obietnic wyborczych przez polityków różnych opcji: „Aktualny rząd to kabaret, rząd na przetrwanie, arogancja i kłamstwa bijące na głowę rządy tzw. komuny”; „Każdy patrzy tylko na siebie i swoich bliskich. Wszyscy tylko pięknie obiecują przed wyborami, a jak już dostaną „stolek”, to mają wszystko gdzieś”; „Nie darzę zaufaniem, bo rządzący nic nie robią dla dobra społeczeństwa, dużo afer i korupcji”; „obłudni, skorumpowani, ślepi”; „W polityce dominuje agresja i propaganda sukcesu”; „Za dużo walki między sobą, a za mało działania na rzecz narodu”; „Zaciekle wojna o miejsca na listach i dobrą pozycję w Sejmie”.

Stosunek do partii politycznych



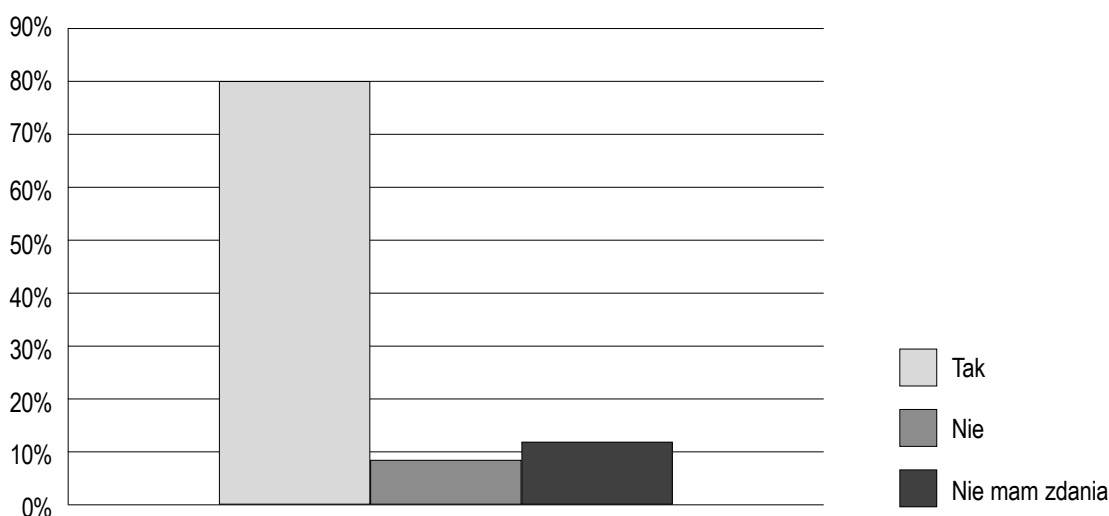
Wnioski

Odpowiedzi na pytania o identyfikację z partiami politycznymi i zaufanie do nich nie potwierdziły tendencji występujących w ogólnopolskich badaniach (m.in. Cybulska, 2012). W Polsce występuje niskie zaufanie do partii politycznych, a niewielu Polaków utożsamia się z partiami politycznymi, zwłaszcza w dłuższym okresie. Jednak odpowiedzi udzielane przez respondentów w tej ankiecie pokazują znacznie niższy poziom identyfikacji partyjnej, nawet jeśli weźmie się pod uwagę inną metodologię badań. Zgodny w obu badaniach jest tylko ogólny trend – zdecydowanie więcej ugrupowań politycznych budzi sprzeciw, niż spotyka się z aprobatą (tamże, s. 4). Podobnie jest z zaufaniem do polityków, posłów i senatorów, które również jest niewielkie. W tym kontekście małe zaufanie do partii politycznych i krytyczne wypowiedzi respondentów o politykach nie mogą dziwić (por. Feliksiak, 2011).

Wspólnie przeciwko społecznemu wykluczeniu?

Ósme pytanie było następujące: czy zdaniem respondentów powinien powstać narodowy program przeciwdziałania ubóstwu i wykluczeniu społecznemu? Zdecydowana większość ankietowanych stwierdziła, że rzeczywiście istnieje taka potrzeba (80% odpowiedzi „tak”), podkreślając nieraz w komentarzu do pytania ogromną skalę problemu i konieczność podejmowania przez państwo działań w tym zakresie: „[program] powinien powstać z powodu dużego ubóstwa społeczeństwa, a nie widać poprawy”. Jednak również respondenci sceptycznie nastawieni do tego pomysłu opisywali dokładniej motywacje swojego wyboru, wskazując na małą efektywność tego typu przedsięwzięć i poważną obawę, że taki plan „zostałby wyłącznie na papierze”: „»narodowe programy« się nie sprawdzają w praktyce”; „narodowy program walki z biedą i wykluczeniem społecznym – moim zdaniem pieniądze, które zostałyby przeznaczone na formalności związane z ww. programem, warto byłoby przekazać potrzebującym bez tej całej urzędowej »otoczki«”.

Czy powinien powstać narodowy program walki z biedą i wykluczeniem społecznym?



Wnioski

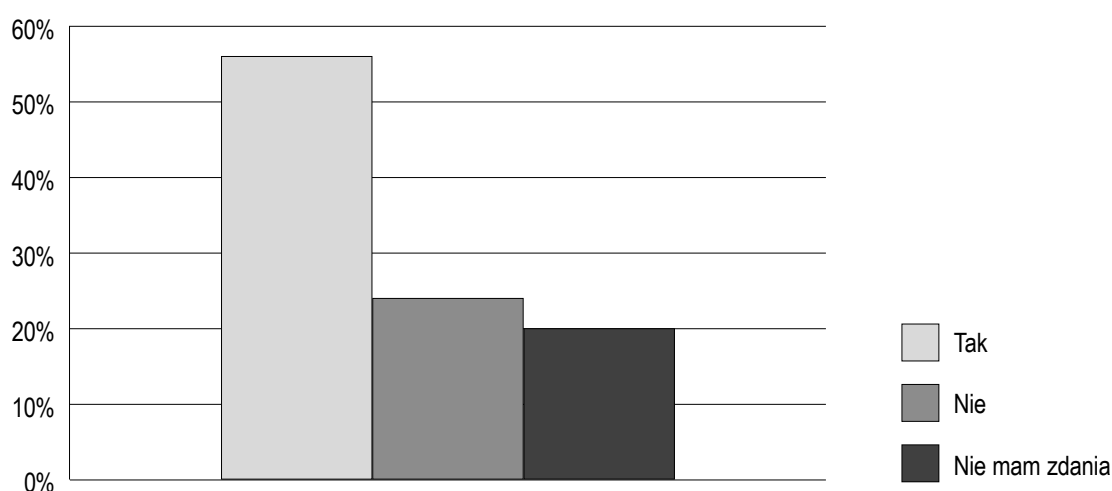
Już we wcześniejszych odpowiedziach, zwłaszcza w piątym bloku, respondenci wskazywali na potrzebę podejmowania działań przeciwko wykluczeniu społecznemu. Wypowiadali też opinie o powiększaniu się obszaru biedy. Podkreślali, że liczba przedsięwzięć realizowanych przez państwo i inne instytucje jest niewystarczająca w stosunku do istniejących potrzeb. W związku z tym respondenci wyrazili poparcie dla wdrożenia narodowego programu przeciwdziałającego biedzie i wykluczeniu społecznemu.

Państwo z Kościołem czy obok Kościoła?

W ostatnim, dziewiątym pytaniu ankiety respondenci byli proszeni o stwierdzenie, czy ich zdaniem powinien istnieć w Polsce całkowity rozdział Kościoła katolickiego od państwa. Wyraźnie ponad połowa ankietowanych opowiedziała się za rozdziałem (56%), natomiast 24% było mu przeciwnych, przy czym aż jedna piąta (20%) respondentów nie miała na ten temat zdania.

Respondenci przeciwni oddzieleniu Kościoła od państwa, w komentarzach do pytania, podkreślali tradycyjne związki Polski z katolicyzmem, przedstawiając „odcięcie się” od niego jako porzucenie tradycji: „(...) Rozdział z Kościołem nie jest chyba najlepszy z punktu widzenia państwa. Polska tożsamość narodowa bez względu na przekonania polityczne złączona jest z tradycją i autorytetem Kościoła”; „Kościół katolicki broni wartości, które są ponadnarodowe. Jeśli odetniemy tę gałąź, to Kościół katolicki do skończenia świata przetrwa, lecz my (Polska) na pewno NIE”. Ponadto można się zastanawiać, czy odpowiedzi: „nie mam zdania” w jakiejś mierze też nie wyrażają sceptycyzmu wobec pełnej świeckości państwa, którego jednak, wobec wyraźnej dominacji tej idei w dyskursie publicznym, część ankietowanych nie odważyła się wyrazić wprost.

Czy jesteś za pełnym rozdziałem Kościoła katolickiego od państwa?



Wnioski

Rozdział Kościoła od państwa popierany był przez ponad połowę ankietowanych. Pozostali to przeciwnicy i osoby niezdecydowane. Zarówno zwolennicy rozdziału (z większą częstością), jak i przeciwnicy, manifestowali swoje opinie również przy okazji odpowiedzi na inne pytania. Zróżnicowanie to odzwierciedla zarówno wielość opinii istniejących w społeczeństwie, jak i kształt dyskursu publicznego w Polsce. Wyniki te nie odbiegają diametralnie od wyników badań ogólnopolskich. W nich jednak, przynajmniej tych z 2011 roku, propozycja rozdziału Kościoła od państwa znalazła 84% zwolenników, jednak pytanie zadane przez badaczy CBOS było trochę inne, ponieważ zawierało dodatkowe twierdzenie, że Kościół „nie powinien zajmować się polityką” (Roguska, 2011a).

Wnioski końcowe

Zaprezentowane badanie, które podejmuje próbę oceny 23 lat polskiej demokracji, skłania raczej do pesymistycznych wniosków. Większość odpowiedzi wskazuje, iż respondenci – których można zaliczyć do lokalnych elit – negatywnie oceniają funkcjonowanie części instytucji politycznych i podejmowane przez nie działania.

Negatywne opinie dotyczą parlamentu, wymiaru sprawiedliwości i partii politycznych. Nie wielkim pocieszeniem jest pozytywna ocena prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, skoro – zgodnie z zasadami ustrojowymi Rzeczypospolitej Polskiej – miał on ograniczony zakres oddziaływania na wiele istotnych kwestii, a ponadto nie jest urzędującym obecnie prezydentem. Ocena pozostałych polskich prezydentów nie jest już tak dobra.

Szczególnie źle oceniane są wysiłki podejmowane przez Sejm i Senat oraz rząd w celu wdrożenia rozwiązań służących rozwojowi społecznemu. Dostrzega je wyraźna mniejszość ankietowanych, bez względu na to, jakiej dziedziny dotyczą.

Mimo to respondenci uważają, że w znacznej mierze państwo polskie wywiązuje się z konstytucyjnych obowiązków wobec własnych obywateli. Ankietowani raczej nie mają wątpliwości co do tego, że państwo zapewnia prawo do nauki oraz gwarantuje prawa obywatelskie i polityczne. Jednak nawet w tych dziedzinach, zdaniem respondentów, część praw pozostaje tylko na papierze. Badani uważają, że w pewnych sferach – ochrona zdrowia i opieka nad rodziną – państwo źle się wywiązuje ze swoich zobowiązań. Z drugiej strony, w innym pytaniu, ankietowani wymieniali opiekę nad rodziną, jako tę sferę, w której najczęściej wdrażane są nowe rozwiązania. Jest to symptomatyczne zjawisko – jeśli nawet badani zauważają działania podejmowane przez rządzących w jakiejś dziedzinie, to przeważnie oceniają je jako niewystarczające, nieskuteczne lub nieprzemyślane.

Odpowiedzi respondentów nie napawają optymizmem, choć można doszukać się w nich promyków nadziei. Rzadko wprawdzie, ale wyjątkowo precyzyjnie i dokładnie niektórzy ankietowani wymieniali rozwiązania wdrażane przez Sejm, Senat i rząd dla rozwoju społecznego. Wprawdzie część z nich dodawała przy tym, że rozwiązania te są niewystarczające lub

niewprowadzane w życie. Szacunek jednak budzą przemyślane, konkretne odpowiedzi dotyczące różnych sfer życia społecznego. Warto podkreślić, że udzielenie pełnej odpowiedzi na część pytań ankiety było dość trudnym zadaniem, wymagającym namysłu oraz posiadania różnorodnej wiedzy, której można było oczekiwać od respondentów należących do elity intelektualnej społeczeństwa. Odpowiedzi, które osiągnęły taki poziom głębi i skrupulatności, zazwyczaj zawierały także pozytywne akcenty i sprawiedliwą ocenę funkcjonowania naszego państwa, w którym bez wątplenia nie mamy do czynienia z całkowitą zapaścią czy niewydolnością instytucji.

Niemniej jednak akcenty pesymistyczne, dotyczące funkcjonowania państwa, wydają się przeważać. Niewątpliwie pewną rolę odgrywać mogą rozbudzone w społeczeństwie oczekiwania. Respondenci wspominali wielokrotnie o obietnicach składanych przez polityków i nągminnie niedotrzymywanych. To również te obietnice – obok ogromu pojawiających się i często nieudolnie rozwiązywanych problemów – przyczyniają się do frustracji i zniechęcenia do instytucji państwa, czemu wyraz dali ankietowani.

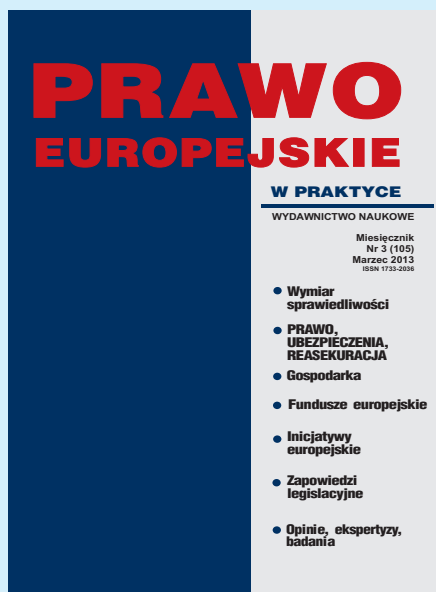
Wnioski wynikające z ankiet omawianego badania, choć nie zawsze zaskakujące, bez wątpienia wiele mówią o polskiej demokracji, a przede wszystkim o tym, co wymaga jeszcze przemyślenia i naprawy. Mogą też stanowić wielką kopalnię wiedzy o realnych problemach obywateli naszego kraju i oczekiwaniach, jakie mają oni wobec reprezentujących ich polityków. O oczekiwaniach tych, choć nieraz dość oczywistych, nie zawsze pamiętają osoby mające największy wpływ na funkcjonowanie państwa. Potwierdza to, na przykład, stwierdzenie jednego z respondentów, że politycy w Sejmie lepiej wykorzystaliby swój czas i kompetencje, gdyby w pracy dla wspólnego dobra zawiesili spory.

Bibliografia

- Boguszewski R., 2013, *O przestrzeganiu prawa i funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, styczeń 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_005_13.PDF
- Cybulska A., Pankowski K., 2013, *O postępującej alienacji partii politycznych*, <http://badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=4784>
- Cybulska A., 2012, *Reprezentatywność partii politycznych*, kwiecień 2012, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_056_12.PDF
- Derczyński W., 2005, *Opinie o systemie przestrzegania prawa i wymiaru sprawiedliwości*, listopad 2005, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_180_05.PDF
- Feliksiak M., 2011, *Opinie o działalności partii politycznych*, listopad 2011, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_140_11.PDF
- Hipsz N., 2012, *Oceny instytucji publicznych*, wrzesień 2012, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_128_12.PDF
- Hipsz N., 2013, *Oceny instytucji publicznych*, luty 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_017_13.PDF
- Jasińska-Kania A., Marody M., 2002, (red.). *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Kojder A., 2008, *Kontakty z prawem, ocena instytucji prawnych i poczucie bezpieczeństwa Polaków*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_042_08.PDFhttp://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_042_08.PDF
- Lewenstein B., Pawlik W., 1994, (red.), *A miało być tak pięknie... Polska scena polityczna lat 90.*, Wrocław
- Markowski R., 2002, (red.): *System partyjny i zachowania wyborcze*. ISP PAN. Fundacja im. FE. Warszawa
- Pankowski K., 2013, *Opinie o prezydencie Bronisławie Komorowskim w połowie kadencji*, luty 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_014_13.PDF
- Raciborski J., 1997, *Polskie wybory: Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989–1995*. Scholar, Warszawa
- Roguska B. (opr.), 2011a, *Elektoraty partyjne o istotnych kwestiach politycznych*, wrzesień 2001, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_103_11.PDF
- Roguska B. (opr.), 2011b, *Stereotyp Polaka i Europejczyka a.d. 2011*, marzec 2011, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_033_11.PDF
- Roguska B., Zbieranek J. (opr.), 2011, *Wiedza i opinie Polaków o prawie wyborczym i mechanizmach kampanii*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_109_11.PDF
- Rychard A., Federowicz M., 1993, (red.). *Spółeczeństwo w transformacji. Ekspertyzy i studia*. IFiS PAN Warszawa
- Wenzel M. (opr.), 2002, *Polacy o Konstytucji i likwidacji Senatu*, kwiecień 2002, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2002/K_069_02.PDF

PRAWO EUROPEJSKIE W PRAKTYCE

wydawnictwo naukowe
miesięcznik



• **Prawo Europejskie w Praktyce** ukazuje się od siedmiu lat – popularyzuje prawo wspólnotowe Unii Europejskiej oraz prawo polskie, a także funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, rozwoju nauk prawnych, zawodów prawniczych itd.

• Miesięcznik ten zawiera także kompletne informacje o działalności instytucji i organów Unii Europejskiej, współpracy sądowej i prawnej we wszystkich zakresach, funduszach europejskich.

• Godne uwagi, ze względów praktycznych, jest również orzecznictwo sądowe – krajowe i europejskie: Sądu Najwyższego, Sądu Apelacyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Trybunału Konstytucyjnego.

W ostatnim czasie miesięcznik został wzbogacony o problematykę prawa finansowego i ubezpieczeniowego.

Magazyn jest wydawany pod patronatem Instytutu Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Wypada dodać również, że miesięcznik jest wpisany na Listę Filadelfijską Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

„**Prawo Europejskie w Praktyce**” to niezbędne narzędzie pracy adwokata, radcy prawnego, notariusza, sędziego, prokuratora, urzędnika państwowego i samorządowego, przedsiębiorcy.

Wydawca:

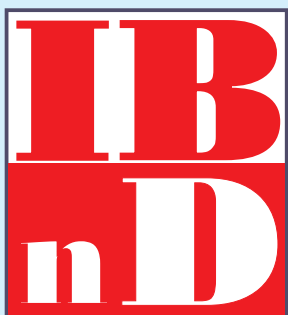
NOTABENE Oficyna: ul. Zgrupowania Żubr 3/36, 01-876 Warszawa

Redakcja: Al. Jerozolimskie 155/73 02-326 Warszawa

tel./fax: 22 833 38 90, 22 833 39 90;

e-mail: pur@pur.net.pl; www.pewp.pl

Współpraca: Instytut Badań nad Demokracją Sp. z o.o.



INSTYTUT BADAŃ
NAD DEMOKRACJĄ Sp. z o.o.

w Warszawie

STUDIUM PRAWA EUROPEJSKIEGO

zapraszają na szkolenia, kursy, studia
przedmiotu z zakresu:

- prawa,
- oświaty,
- przedsiębiorczości,
- administracji,
- kultury,
- ochrony środowiska,
- ochrony zdrowia,
- zarządzania,
- pedagogiki,
- finansów.

*Więcej informacji znajdziecie Państwo na stronie internetowej
www.uniaeuropejska.net.pl*

Studium Prawa Europejskiego: 02-326 Warszawa, Al. Jerozolimskie 151, klatka 1, piętro 2
tel./fax: 22 833 38 90; 22 833 39 90;
e-mail: info@spe.edu.pl; www.uniaeuropejska.net.pl